

# Wiadomości Gródeckie Haradoczkija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 5 (320) • Maj 2024 • Cena 4,50 zł



Fot. Radek Kulesza | GCK w Gródku

- Ostatnia Sesja Rady Gminy VIII kadencji
- Co dalej z Borykiem? ● Psy ratownicze w OSP w Gródku ● „Kamienie musiały polecieć”
- Rozmowa z Janem Tarasewiczem ze Słuczanki ● Gród w Gródku w AI





# Ostatnia Sesja Rady Gminy Gródek VIII kadencji

26.04.2024 r., fot. R. Kulesza | GCK w Gródku







W lutym ukazała się książka Anety Prymaki-Oniszk pt. „Kamienie musiały polecieć. Wymazywana przeszłość Podlasia”, podejmująca bardzo ważny dla naszego regionu temat. Książka bardzo osobista, szczerą, odważną, odzierającą tę naszą tolerancyjną wielokulturowość, którą tak bardzo się chełpimy. Na pierwszym premierowym spotkaniu w Białymstoku było tak dużo ludzi, że nie

wszyscy zmieścili się w klubie Zmiana Klimatu. Takiej frekwencji nikt nie pamięta. Mieliśmy okazję gościć autorkę i u nas, a zapis rozmowy, którą miałam przyjemność poprowadzić, publikujemy w tym numerze.

Po przeczytaniu książki zaczęłam przypominać sobie historie moich niektórych rozmówców o czasach tuż powojennych. Wspominali o bandach, leśnych, AK, rabusiach (różnie ich nazywano). W naszej gminie głównie byli to „każuszni” i „sałaninniki”, którzy rabowali, wykorzystując sytuację. Nierzadko okazali się nimi sąsiedzi z okolicznych wsi. Kiedyś poszliśmy razem z Anetą Prymaką na rozmowę do pana Anatola Porębskiego, który opowiadał jak kobieta podczas najścia bandy rozpoznała swego chrześniaka z sąsiedniej wsi. Pan Włodzimierz Szeremeta z Królowego Stojła wspominał 9 lat temu: „U grudnia 45 roku wiarnusia

ja da chaty z frontu. Pryszi Akoucy, skazali, że „cywilowi nie należy się nosić wojskowego ubrania” i zabrali mnie hanawicy i boty.”

Tak jak autorka wspominała - bardziej tragiczne zdarzenia omijały m.in. naszą gminę. Skala była ogromna m. in. w rodzinnej wsi jej dziadków- Łosośnie i jej okolicach na Sokólszczyźnie. Bandy wielokrotnie wchodziły do domu jej babci, straszą, grabią, wcześniej zabijają dziadka. Do tej pory nie zdawałam sobie sprawy, że odbywało się to aż na taką skalę.

Aneta często porusza temat „wyjazdów do rajów”, czyli do Związku Radzieckiego. Bardziej go sobie uświadomiłam dopiero wtedy, kiedy zaczęłam zajmować się naszą gazetą. Ale nie słyszałam o zastraszeniu, mieszkańcy Chomontowic nawet się zbuntowali, wygonili ze wsi tych, którzy przyjechali namawiać na

opuszczenie wioski. Ludzie, zwłaszcza biedni, wyjeżdżali, bo obiecano im ziemię, gospodarstwa, dobrobyt. Teraz się baczniej przyglądam temu tematowi. Pan Jan Tarasewicz ze Słuczanki – bohater tekstu z tego numeru powiedział mi podczas rozmowy, że wyjechało prawie pół wioski. Byłam bardzo zaskoczona tym faktem. Ich rodzina została: „Baćko nie wyjeżdżau, tut astalisia. Ciahnucca z małymi dziećmi nie było sensu. Razkoszy nidzie nima.”

Mój wspomniany rozmówca pan Tarasewicz skończy jesienią 96 lat, a w tamtym roku jeszcze jeździł ciągnikiem, orał, kosił, hektar zboża zasiał własnymi rękami... Panie Janku! dużo zdrowia i radości z życia.

Podpowiadajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 maja na adres dsulzyk@gckgrodek.pl.

DOROTA SULZYK ▲

## Relacja z LIX Sesji Rady Gminy Gródek 26 kwietnia 2024 roku

Przed ustaleniem porządku obrad **Radny Grzegorz Borkowski** zaproponował, żeby z porządku sesji usunąć punkt 9 dotyczący rozpatrzenia petycji z uwagi na to, że komisja skarg i wniosków nie wyraziła swojej opinii w formie uchwały. W kwestii petycji trwa postępowanie wyjaśniające, w związku z tym nie jest zasadne, aby dzisiaj Rada Gminy podejmowała uchwałę. Radni w drodze głosowania przyjęli propozycję. Po odczytaniu przez **Przewodniczącą Wieczysława Gości** porządku obrad ostatniej sesji VIII kadencji **Wójt Wiesław Kulesza** przedstawił sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym (publikujemy je w tym numerze). Radni nie mieli pytań do przedstawionego sprawozdania.

Następnie rozpatrzono sprawozdania roczne dotyczące wykonania planu finansowego przez Gminne Centrum Kultury i Bibliotekę Publiczną w Gródku oraz informacji o działalności tych instytucji w 2023 r. Przyjęto również sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku za 2023 rok i



Fot. Dorota Sulżyk IGCK w Gródku

ocenę zasobów pomocy społecznej Gminy Gródek za 2023 rok. **Radny Grzegorz Borkowski** poinformował, że na wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy Gródek 25 kwietnia były one szczegółowo omawiane i zostały pozytywnie zaopiniowane.

**W kolejnych punktach radni zajęli się rozpatrzeniem 7 projektów uchwał:**

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie określenia szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze, z wyłączeniem specjalistycznych usług opiekuńczych dla

osób z zaburzeniami psychicznymi oraz szczegółowych warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat, jak również trybu ich pobierania oraz szczegółowych warunków przyznawania, wymiaru i zakresu usług sąsiedzkich oraz sposób ich rozliczania; (wszyscy radni głosowali „za” przyjęciem uchwały)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie aktualności Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Gródek i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego obowiązujących na

obszarze gminy Gródek; (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie udzielenia dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków, położonym na terenie gminy Gródek; (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie dotacji dla niepublicznej szkoły podstawowej, w której zorganizowano oddział przedszkolny w wyższej wysokości niż określona w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych; (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia wysokości i zasad ustalania oraz rozliczania dotacji celowej dla podmiotów prowadzących niepubliczne żłobki lub kluby dziecięce na terenie Gminy Gródek; (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2024-2027 wraz z prognozą kwoty długu i spłat zobowiązań na lata 2024-2039;

**Skarbnik Gminy Gródek Marta Popławska** omówiła uchwałę. (wszyscy „za”)

- Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2024 r.; Omówiła ją **Skarbnik Marta Popławska**. (wszyscy „za”)

Wszystkie projekty uchwał zostały podjęte jednogłośnie. Były one poruszane na ostatnim wspólnym posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy Gródek 25 kwietnia i uzyskały pozytywną akceptację radnych. Poinformował o tym **Przewodniczący Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Rady Gminy Gródek Grzegorz Borkowski**.

Następnie radni przyjęli protokoły obrad LVII i LVIII sesji Rady Gminy Gródek.

#### PYTANIA I WNIOSKI RADNYCH

**Radna Monika Ratyńska** poprosiła o wyrównanie parkingu przed szkołą w Załukach, na którym są straszne koleiny. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że „postaramy się to zrobić jak najszybciej”.

**Radny Mirosław Nos** zapytał, czy w ramach realizacji zadania z punktu 8 dotyczącego budowy oświetlenia i zadaszenia na stadionie piłkarskim w Zarzecznach znajdują się pieniądze na poprawę kostki brukowej na trybunach. **Wójt** odpowiedział, że te środki dotyczą dwóch kwestii – oświetlenia i zadaszenia na pewnej powierzchni. Nie wiadomo, czy wystarczy środków na to, co planujemy. **Kierownik Referatu Inwestycyjnego i Gospodarki Komunalnej Monika Kazberuk** dodała, że „w ramach posiadanych środków, czyli 400 tys. zł. postaramy się zrobić jak najlepiej i jak najlepiej, jesteśmy w trakcie rozmów z projektantem, który widział te trybuny, więc będziemy starać się coś zaproponować, żeby było lepiej niż jest”. **Radny Mirosław Nos** podziękował w imieniu kibiców.

**Radna Małgorzata Popławska** poprosiła o uporządkowanie terenu wokół wieży widokowej na Górze Zamkowej. Wspomniała, że w fatalnym stanie jest po-

bocze nowej drogi na ul. Błotnej. Zaproponowała, żeby posiać tam łąkę kwiatną. **Wójt** odpowiedział, że wniosek został zapisany.

**Radna Anna Petelska** powiedziała, że ta sesja jest dla niej bardzo ważnym dniem. To jej ostatnie posiedzenie, w którym bierze udział jako radna, ponieważ podjęła decyzję, że nie będzie startować w wyborach samorządowych po to, aby odpocząć od podejmowania ważnych decyzji i dać szansę młodszemu. Przyznała, że mogła, ile mogła. Podziękowała wójtowi, bo to on w 2006 r. zaproponował jej – wtedy sołtysce, startowanie w wyborach do Rady. I tak się zaczęła jej przygoda, wspaniały czas. Przyznała, że 17 lat czterech kadencji przeleciało bardzo szybko. Podziękowała również swoim wyborcom, przewodniczącemu, radnym, którzy ją wspierali. Podkreśliła, że starała się zawsze patrzeć na inwestycje, uchwały z perspektywy całej gminy, nie tylko jej okręgu, chociaż nie zawsze to było zgodne z jej słowem, bo każdy radny chce zrobić jak najlepiej dla swoich wyborców. Ale będąc radnym trzeba podejmować decyzje dla dobra całej gminy. W podziękowaniu za dobrą współpracę wręczyła kwiaty Wójtowi Wiesławowi Kuleszy i Radnej Powiatowej Annie Grycuk, która zawsze wspierała jej inwestycje w Powiecie. Pogratulowała Annie Grycuk i Magdalenie Łotysz mandatów na najbliższą kadencję Rady Powiatu Białostockiego. Wyraziła nadzieję, że radne będą wspierać drogę w Dzierniakowie, Słuczance i inne inwestycje w Gminie Gródek. Podziękowała również swoim i innym sołtysom.

#### WOLNE WNIOSKI I INFORMACJE

**Komendant Straży Granicznej placówki w Bobrownikach Grzegorz Krawiel** podziękował za współpracę. Zapewnił, że placówka w Bobrownikach wspiera mieszkańców gminy, jest chętna do pomocy. Na 2024 r. planowana jest inwestycja budowy elektronicznej zaporę na odcinku rzeczonym na rzece Świsłocz. Prace mają rozpocząć się w maju, a zakoń-

czyć w grudniu. W związku z tym będą pewnie jakieś utrudnienia na drogach. Firma realizująca zadanie podjęła już wstępne rozmowy z mieszkańcami przygranicznych miejscowości. Komendant poprosił o przekazywanie wszelkich uwag i wniosków, placówka zawsze jest skłonna pomagać i można na nią liczyć w różnych sytuacjach. **Przewodniczący Wiczysław Gościk** powiedział, że z takim dowództwem współpraca na pewno będzie układała się doskonale.

**Radna Powiatu Białostockiego Anna Grycuk** podziękowała za wiele lat współpracy, z niektórymi radnymi od 2002 r. Ma nadzieję, że współpraca pomiędzy nią a Radą i jednostkami samorządowymi – Powiatem i Gminą Gródek układała się wzorowo. Podczas posiedzeń sesji słyszała wielokrotnie, że Gmina Gródek należy do tych gmin, z którymi dobrze się współpracuje, że wójt umie porozumieć się i wiele spraw potrafił załatwić. A ona robi ze swojej strony wszystko, aby ta relacja układała się jak najkorzystniej dla mieszkańców naszej gminy, ale wspominała również, że jako radna reprezentowała również Gminę Michałowo i Supraśl i dbała o ich interesy. Powiat liczy 15 gmin i trzeba było myśleć też o pozostałych mieszkańcach. Powiat Białostocki jest ogromnym powiatem z wieloma problemami. Uważa, że ostatnia kadencja, pomimo różnic politycznych między radnymi była bardzo dobra. Było dużo środków na inwestycje i część z nich udało się zrealizować w naszej gminie. Nie byłoby to możliwe, gdyby radni nie podejmowali decyzji, które są korzystne przede wszystkim dla naszych mieszkańców. Podziękowała za współpracę radnym, przewodniczącemu, wójtowi, pracownikom UG, pani skarbnik, pani sekretarz. Pogratulowała radnym, którzy zostali wybrani na kolejną kadencję oraz Magdalenie Łotysz, która będzie debiutantką w Radzie Powiatu. Liczy na dobrą współpracę z nową radną Powiatu i na to, że będzie miała okazję podzielić się swoim doświadczeniem, a jednocześnie – przekazać pałecz-

kę. Przyznała, że trzeba myśleć o młodym pokoleniu i jego potrzebach. Zwróciła się do sołtysów, żeby sygnalizowali swoje uwagi i potrzeby. Radni powiatowi są pośrednikami pomiędzy sołtysami a Powiatem Białostockim.

**Sołtyska Królowego Mostu Iwona Przedemska** podziękowała wójtowi za remont mostu w Królowym Moście, za wykonaną drogę, przyznała, że teraz jest bardzo ładnie. Podziękowała w imieniu mieszkańców za podsypanie dróg w Downiewie i Królowym Moście i za odkrzaczenie w Przechodach.

Na posiedzenie sesji przybył **Wojewoda Podlaski Jacek Brzozowski wraz z rzeczniką. Wójt Wiesław Kulesza** poinformował, że na wniosek Wojewody Podlaskiego Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanowił odznaczyć Wiczysława Gościka brązowym krzyżem zasługi za działalność na rzecz społeczności lokalnej. Aktu dekoracji dokonał Wojewoda Podlaski Jacek Brzozowski. **Przewodniczący Rady Wiczysław Gościk** wyraził ogromną radość, że jego 30-letnia samorządowa działalność na rzecz mieszkańców została zauważona i doceniona przez władzę. Podziękował za przyznanie zaszczytnego odznaczenia państwowego. - *Jestem dumny, spełniony i bardzo szczęśliwy* - powiedział.

Głos zabrał **Wojewoda Jacek Brzozowski**, który mówił o bardzo ważnej roli samorządu w Polsce jako organie władzy pracującym najbliżej mieszkańców, najszybciej rozpoznającym ich potrzeby. Podkreślił, że dobry samorządowiec jest w stanie w sposób szybki i rzetelny realizować wszystkie przedsięwzięcia, które z punktu widzenia wspólnoty lokalnej powinny być zrobione. Praca wójta i radnych jest służbą wspólnocie lokalnej. Po to się ich wybiera, aby realizowali tę misję jak najbliżej mieszkańców. Podziękował radnym i wójtowi za każdy wysiłek, trud, który włożyli w to, aby zmieniać swoją małą ojczyznę. Wspomniał o tym, że za kilka dni będziemy obchodzić bardzo ważną rocznicę - 20-lecie obecności Polski w Unii. Nasze



województwo 20 lat temu wyglądało zupełnie inaczej, dzięki środkom unijnym zmieniło się na plus. **Wójt Wiesław Kulesza** w imieniu wszystkich zebranych podziękował wojewodzie za przybycie. Wyraził nadzieję, że wojewoda będzie częstym gościem w gminie Gródek. **Wojewoda Jacek Brzozowski** dodał, że ceni pracę Wójta Wiesława Kuleszy i że Gródek jest fantastycznym miejscem. Obiecał, że będzie wspierał naszą gminę tam, gdzie jako wojewoda może to robić.

W następnym punkcie **Wójt Wiesław Kulesza** podsumował VIII kadencję Rady Gminy Gródek przypadającą na lata 2019-2023. Na wstępie podkreślił, że to był bardzo udany, ale i wyjątkowo wymagający okres. *Za nami kolejna kadencja przypadająca na lata 2019-2023. Podsumowując ostatnie 5 lat jestem spełniony i wdzięczny. Jako doświadczony samorządowiec muszę przyznać, że był to wyjątkowo wymagający okres, który nie pozwolił na chwilę wytchnienia. Już na początku tej kadencji, w 2019 r., wprowadzono tak zwaną „ulgę dla młodych”, zwalniającą od podatku dochodowego od osób fizycznych przychody otrzymane przez podatnika do 26 roku życia, która w konsekwencji znacznie pomniejszyła dochody Gminy wynikające z udziałów we wpływach z PIT. Rok 2020 był niewątpliwie zdominowany przez pandemię spowodowaną nowym wirusem SARS-CoV-2, wywołującym chorobę COVID-19. Zawieszono zajęcia*

*w szkołach i przedszkolach, czy ograniczenia dotyczące niemal każdej działalności gospodarczej i przemieszczania się – to nowa rzeczywistość, z którą wszyscy musieliśmy się zmierzyć oraz nauczyć organizacji życia codziennego, w którym obowiązywało mnóstwo nakazów i obostrzeń. Rok 2021 to wprowadzenie między innymi na terenie Gminy Gródek stanu wyjątkowego, z uwagi na trwający kryzys migracyjny na granicy z Białorusią.*

*W listopadzie 2021 r. zawieszono odprawy na przejściu granicznym w Kuźnicy, nieczynne było także przejście w Połowcach. Bo-*

*browniki pozostały jedynym drogowym przejściem granicznym obsługującym ruch towarowy z Białorusią i w ogóle jedynym czynnym, podlaskim drogowym przejściem granicznym z Białorusią. Dodatkowo wprowadzone w 2022 r. ograniczenia związane z unijnym embargiem na towary, które mogłyby być wykorzystane do działań wojennych Rosji wobec Ukrainy, oraz wprowadzony zakaz transportu drogowego na terytorium UE przez przewoźników z Rosji i Białorusi w ramach sankcji gospodarczych UE po agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, spowodowały kolejki oczekujących samochodów ciężarowych, ciągnące się na całej szerokości Gminy Gródek. W 2023 r., ostatecznie zamknięto także przejście drogowe w Bobrownikach, co spowodowało gwałtowne zahamowanie handlu i usług związanych bezpośrednio z tym przejściem. Nie sposób zapomnieć także o galopującej inflacji, która praktycznie uniemożliwiała długoterminowe planowanie finansowe, w tym także te dotyczące zadań inwestycyjnych.*

*Mimo wszelkich niedogodności myślę, że ten okres ciężki okres był sprawdzianem, z którego wyszliśmy obronną ręką dzięki szeregowi podejmowanych działań i starań. Naocznym dowodem tych sukcesów są zrealizowane w latach 2019-2023 inwestycje – niemal każda przy udziale środków zewnętrznych, bez których Gmina Gródek nie mogłaby sobie pozwolić na tak szeroko zakrojone plany.*

*W 2019 r. zrealizowaliśmy inwestycje na łączną kwotę ponad 10 mln zł, z czego dofinansowanie wyniosło ponad 6 mln zł. W roku 2020, z uwagi na szalejącą epidemię, priorytetem były działania związane z przeciwdziałaniem rozprzestrzeniania się wirusa SARS-CoV-2 oraz utrzymanie nieprzerwanej, bieżącej działalności Urzędu. Szczęśliwie również*

*w 2020 r. wykonaliśmy inwestycje o wartości 13,1 mln zł, z czego ok. 7 mln stanowiły pozyskane środki zewnętrzne. Największą inwestycją drogową była przebudowa drogi powiatowej Nr 1282B na odcinku Bobrowniki – Łuża-*

*ny – Kruszyniany zrealizowana w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska - Białoruś - Ukraina 2014-2020. Z inwestycji infrastrukturalnych najważniejszy był projekt pn. „Budowa ujęcia wody, rozbudowy zbiorczego systemu zaopatrzenia w wodę i systemu kanalizacji zbiorczej dla ścieków komunalnych*

*w Gminie Gródek”. W 2021 pojawiły się problemy z wykonaniem zaplanowanych przedsięwzięć, gdyż nastąpił znaczny wzrost cen towarów i usług, i praktycznie po każdym przeprowadzonym przetargu niezbędne było zwiększenie kwoty własnych środków, jaką gmina musiała zapłacić za każdą z inwestycji. Niemniej jednak udało się zakończyć m.in. prace związane z przebudową ul. Kolejowej w Waliłach-Stacji czy w zakresie zasilania budynków jednostki samorządu terytorialnego w ciepło pochodzące z OZE. Obowiązkowo należy wspomnieć o niesłychanym sukcesie całego społeczeństwa naszej Gminy - z uwagi na najwyższy w powiecie białostockim wzrost poziomu zaszczepienia mieszkańców, Gmina Gródek zajęła I miejsce w Konkursie „Rosnąca Odporność” organizowanym dla samorządów w ramach Narodowego Programu Szczepień. Nagrodę w wysokości 1.000.000 zł przeznaczyliśmy na modernizację i remont Ośrodka Zdrowia, zakup nowego 9-osobowego samochodu typu bus, częściowo na remont Gminnego Centrum Kultury w Gródku oraz remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Gródku. W 2022 roku, także przy dofinansowaniu, wydaliśmy długo wyczekiwaną „Monografię Ziemi Gródeckiej” autorstwa Wiery Tarasewicz. Zakończono także prace związane z przebudową ul. Polnej w Gródku. Największym sukcesem i zwieńczeniem naszych starań inwestycyjnych w tej kadencji było pozyskanie kwoty 6.375.000,00 zł z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwestycji Strategicznych na realizację zadania pn. „Przebudowa wraz z rozbudową budynku użyteczności publicznej – Urzędu Gminy Gródek”. Był*

*to pierwszy nabór na tego typu obiekty użyteczności publicznej, w ramach którego otrzymaliśmy aż 85% dofinansowania! Bez tych środków nigdy nie moglibyśmy sobie pozwolić na rozbudowę Urzędu, która była już absolutnie niezbędna.*

*W 2022 doczekaliśmy się także zakończenia przebudowy ul. Błotnej i nowej kładki na rzece Supraśl, a także rozpoczęliśmy kompleksowe zagospodarowanie terenu Góry Zamkowej. Rok 2023 r. był wyjątkowy pod względem ilości inwestycji na bazie pozyskanych środków - tych rozpoczętych w 2022 r., a także pozyskania środków zewnętrznych na działania, które zakończymy w 2024 r. Sumarycznie w 2023 r. koordynowaliśmy realizację 18 różnych zadań inwestycyjnych (w tym także z powiatem), których wartość wynosi ponad 20 mln złotych! Łącznie w kończącej się kadencji zrealizowaliśmy i pozyskaliśmy środki na: 20 inwestycji drogowych (drogi gminne i powiatowe), 18 inwestycji dotyczących infrastruktury technicznej (wodociągi, kanalizacje, oświetlenie uliczne, OZE i inne) i 30 inwestycji na rzecz społeczności lokalnej (m. in. świetlice, place zabaw, siłownie, wiaty rekreacyjne, zabytki).*

*Pragnę zaznaczyć, że realizacja wszystkich celów - bieżących i inwestycyjnych, jest możliwa tylko dzięki determinacji i zaangażowaniu władz gminy, pracowników urzędu i jednostek podległych oraz odpowiedzialnym decyzjom Radnych. Bardzo ważnym elementem jest również inicjatywa i akceptacja podejmowanych działań przez mieszkańców gminy Gródek. Dlatego chciałbym serdecznie podziękować mieszkańcom za przychylność, a całemu zespołowi Urzędu Gminy Gródek oraz gminnych jednostek organizacyjnych za wykonaną pracę, wzorową postawę i oddanie. Jestem niesamowicie dumny i poruszony, że udało nam się wspólnie zdziałać tak wiele, w tak krótkim czasie.*

*Jednocześnie chciałbym pokreślić, że nigdy nie osiągnęlibyśmy takich wyników, gdyby nie pełne zaangażowanie i poparcie Radnych Gminy Gródek VIII kaden-*



*cji. Dlatego jestem zaszczycony, że miałem okazję współpracować z tak sumienną i aktywną Radą, bo nasz sukces jest wypadkową determinacji i zgodnej współpracy. Cieszę się, że udało nam się wspólnie wypracować harmonijną politykę inwestycyjną Gminy, którą dzięki wzorowej współpracy mogliśmy nieprzerwanie realizować – Wójt jako organ wykonawczy, a Rada Gminy jako uchwalodawczy.*

**Przewodniczący Wiczyśław Gościć** również wygłosił przemówienie podsumowujące ostatnią kadencję oraz swój czas samorządowca. Zaczął od słów piosenki, którą śpiewał z chórem ponad 60 lat temu: „Myśmy się niedawno zapoznali, a już dziś rozłąki nadszedł czas”, ponieważ, jak przyznał, wpisują się one doskonale w dzisiejsze wydarzenie, gdyż pięcioletni okres minął jak jedna chwila. Radni starali się nie zawieść oczekiwań wyborców, podejmować trafne i wyważone decyzje na rzecz mieszkańców naszej gminy. W trakcie VIII kadencji Rada Gminy Gródek obradowała na 59 sesjach, podczas których przyjęła 520 uchwał.

Sesje przebiegały w atmosferze spokoju, a podejmowane decyzje były przemyślane i trafne. „Obrady naszej Rady Gminy były w oczach wielu wójtów i burmistrzów sąsiednich gmin wzorem do naśladowania. Słyszało się głosy: „Wiesiek jak Ty to robisz, że tak to u Ciebie wygląda”. Nie możemy powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko i spełniliśmy wszystkie społeczne oczekiwania, że wszystkie nasze decyzje były w pełni trafne. Uważam jednak, że możemy spojrzeć każdemu prosto w oczy, gdyż miniona kadencja nie została zmarnowana.” Przewodniczący wspominał, że to jego czwarta kadencja w zaszczytnej roli przewodniczącego Rady Gminy. Starał się zawsze sumiennie kierować pracą Rady i godnie reprezentować ją na zewnątrz. Zdaje sobie sprawę, że nie był nieomyślny, ale „ten się nie myli, kto nic nie robi”. Przewodniczący podziękował radnym Gminy Gródek, zarządowi i radnym Powiatu Białostockiego, szczególnie Radnej Powiatu Białostockiego Annie Grycuk. Wójtowi Wiesławowi Kuleszy podziękował za wzorową współpracę,

bez sporów i napięć, dodając, że efekty współdziałania są widoczne, chyba że ktoś nie chce ich widzieć. Podziękował Lili Warak-sie, Romanowi Łozińskiemu, Katarzynie Barszczewskiej, którzy podczas VIII kadencji sprawowali funkcję sekretarza Gminy. Podziękował Skarbnik Marcie Popławskiej, która była wymagającą i kompetentną osobą, Mecenasowi Wojciechowi Srockiemu i pracownikom kancelarii za prawną obsługę. Podziękował wszystkim pracownikom UG w Gródku, kierownikom jednostek, sołtysom i sołtyskom, przedstawicielom instytucji publicznych działających na terenie gminy Gródek – służbom mundurowym. Na koniec powiedział: „Moja działalność samorządowa trwała nieprzerwanie przez 30 lat. Byłem radnym przez siedem kadencji, przez ostatnie cztery – przewodniczącym Rady Gminy. Z tego miejsca dziękuję wyborcom, którzy mi zaufali i głosowali na mnie oraz radnym za powierzenie mi tak zaszczytnej funkcji. Jak mówią słowa piosenki: „Nic nie może przecież wiecznie trwać” i jak mawiał klasyk:

„trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść”.”

**Radni - Monika Ratyńska, Jerzy Gryc i Anna Petelska** w imieniu radnych tej kadencji podziękowali Przewodniczącemu Wiczyśławowi Gościćowi i wręczyli prezent.

**Wójt Wiesław Kulesza** podziękował radnym tej kadencji za zaangażowanie w działania służące rozwojowi naszej gminy i mądre decyzje. **Razem z sekretarzem Katarzyną Barszczewską** wręczyli podziękowania i symboliczne upominki, które odebrali: **Przewodniczący Wiczyśław Gościć oraz radni: Grzegorz Borkowski, Monika Ratyńska, Anna Petelska, Dorota Popławska, Iwona Kalinowska, Anna Kulesza, Alina Gościć, Małgorzata Popławska, Andrzej Wysocki, Mirosław Nos, Marek Antonowicz, Jerzy Gryc, Janusz Cimocho-wicz.** Na sesji nie była obecna Radna Grażyna Kubiak.

Po zrobieniu wspólnego zdjęcia **Przewodniczący Wiczyśław Gościć** zamknął obrady ostatniej sesji Rady Gminy VIII kadencji.

**OPRACOWANIE**

**DOROTA SULZYK ▲**

### **Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie międzysesyjnym (skrót)**

Poprzednia, LVIII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 18 kwietnia 2024 r., natomiast ostatnia Sesja na której przedstawiana była informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym tj. LVII Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 20 marca 2024 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

#### **1) W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:**

- w sprawie sporządzenia sprawozdania rocznego z wykonania budżetu Gminy Gródek za 2023 r.;
- w sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2024 r.;
- w sprawie ustalenia planu finansowego rachunku środków z Funduszu Pomocy na 2024 rok;
- w sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek;
- w sprawie wyznaczenia na obszarze Gminy Gródek miejsc przeznaczonych na bezpłatne umieszczanie urzędowych obwieszczeń wyborczych i plakatów wszystkich komitetów wyborczych w wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego zarządzonych na dzień 9 czerwca 2024 r.;
- w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Gminnego Centrum Kultury w Gródku za 2023 r.;
- w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Biblioteki Publicznej w Gródku za 2023 r.;
- w sprawie powołania Komisji Przetargowej do przeprowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego pn. „Modernizacja oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Gródek”;

- w sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2024 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
- w sprawie powołania komisji likwidacyjnej i przeprowadzenia likwidacji zbędnych lub zużytych składników majątkowych;
- w sprawie ustanowienia dnia wolnego od pracy pracownikom Urzędu Gminy Gródek;
- w sprawie zaciągnięcia kredytu krótkoterminowego na pokrycie przejściowego deficytu budżetu Gminy Gródek w 2024 roku;
- w sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za I kwartał 2024 r.

#### **2) W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek**

wpłynęło 6 wniosków o wpis działalności, 5 wniosków o zmianę wpisu działalności gospodarczej i 1 wniosek o wznowienie działalności gospodarczej. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

#### **3) W zakresie spraw inwestycyjnych:**

- Dnia 28 marca 2024 r. podpisałem umowę z Województwem Podlaskim na realizację zadania „Zagospodarowanie wspólnej przestrzeni wiejskiej poprzez modernizację świetlicy wiejskiej w Bielewiczach”. Pomoc finansowa pochodzi z „Programu odnowi wsi województwa podlaskiego – Kreatywna wieś”. Cakowita szacunkowa wartość zadania wynosi 60 000,00 zł, w tym 50 % uzyskanej pomocy finansowej.

- W dniach 11-14.04.2024 r. na terenie gminy Gródek odbyła się WIZYTA



STUDYJNA w ramach projektu współfinansowanego ze środków Programu Współpracy Transgranicznej Interreg Litwa-Polska 2021-2027 (tekst zamieszczamy na str. 8)

- 15 kwietnia 2024 r. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego po zakończeniu realizacji projektu i przeprowadzonej kontroli zweryfikował i zaakceptował końcowy wniosek o płatność dla projektu Modernizacja oświetlenia ulicznego w miejscowości Gródek, Waliły-Stacja i Zarzecza-ny w gminie Gródek.

- Zakończono realizację zadania „Remont drogi gminnej Nr 105064B w miejscowości Królowy Most” oraz złożono rozliczenie dofinansowania ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całkowita wartość zadania wyniosła 616 346,25 zł, w tym 276 423,00 zł dofinansowania. Realizacja projektu pozwoliła na wyremontowanie 423 m żwirowej drogi oraz wymianę drewnianej konstrukcji mostu na rzece Płoska.

- 22 kwietnia 2024 r. podpisałem umowę o dofinansowanie na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego jednostkom OSP z terenu gminy Gródek. Sejmik Województwa Podlaskiego podjął decyzję o przyznaniu Gminie Gródek wsparcia w wysokości 29 000,00 zł, które zostanie przeznaczone na zakup umundurowania i węży strażackich dla strażaków z OSP Załuki oraz detektora wielogazowego dla OSP Gródek.

- 23 kwietnia 2024 r. ogłoszono przetarg na „Modernizację oświetlenia ulicznego na terenie gminy Gródek”. Zadanie obejmuje wymianę 652 sztuk opraw oświetleniowych na terenie 38 miejscowości na terenie naszej gminy. Na realizację zadania otrzymano dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład: Programu Inwestycji Strategicznych – Rozświetlamy Polskę. Przewidywana wartość inwestycji wynosi 1 238 800,00 zł, w tym 80 % dofinansowania, tj. 991 040,00 zł.

W zakresie bieżącego utrzymania dróg:

a) zlecono i wykonano równanie dróg w miejscowościach Królowe Stojło, Sofipol, Pieszczaniki, Radunin, Królowy Most, Downiewo, Przechody, Borki, Mieleszki Kolonia, Zarzecza-ny;

b) zlecono wykonanie naprawy dróg w miejscowościach Królowe Stojło, Józefowo, Straszewo, Grzybowce, Glejsk, Zielona, Sofipol, Królowy Most, Załuki, Downiewo. Roboty budowlane polegały na dowiezieniu kruszywa łamanego oraz kruszywa naturalnego i uzupełnieniu ubytków w drogach. Dodatkowo zlecono oczyszczenie pasów drogowych z krzaków w miejscowościach Królowe Stojło, Przechody i Zielona mając na względzie bezpieczeństwo wszystkich użytkowników ruchu drogowego;

c) zakupiono i zlecono montaż wiat przystankowych. Jedna z nowych wiat została zamontowana wzdłuż drogi powiatowej Nr 1448B ul. Białostockiej w Gródku w okolicach skrzyżowania z ul. Wojska Polskiego. Druga została zamontowana w miejscowości Załuki, wzdłuż drogi powiatowej Nr 1437B w pobliżu Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach. Nowe wiaty przystankowe na terenie gminy Gródek posłużą mieszkańcom podróżującym publicznym transportem zbiorowym.

#### 4) W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy:

- wydano 3 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji przyłącza elektroenergetycznego niskiego napięcia;

- wydano 2 decyzje w sprawie uzgodnienia lokalizacji zjazdu;

- w zakresie planowania i zagospodarowania przestrzennego wydano 15 decyzji o warunkach zabudowy,

- wydano 1 decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego;

- w zakresie ochrony przyrody wpłynęło 8 zgłoszeń zamiaru usunięcia drzew od osób fizycznych – do 6 zgłoszeń nie wniesiono sprzeciwu, 2 postępowania są w toku;

- wydano 1 decyzję odmawiającą zezwolenia na usunięcie drzewa rosnącego na nieruchomości stanowiącej własność osoby prawnej;

- w dniu 6 lutego 2024 r. wydano decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach stwierdzającą brak potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na budowie 5 budyn-

ków mieszkalnych jednorodzinnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą na działkach Nr ew. geod. 29/1 i 77/2, obręb Piłatowszczyzna, gmina Gródek; - w dniu 29 marca 2024 r. wydano decyzja o zmianie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach z dnia 7 sierpnia 2023 r. nie stwierdzającej potrzeby przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko przedsięwzięcia polegającego na przetwarzaniu odpadów na istniejącej linii do obróbki osadów ściekowych oraz zbieraniu odpadów w postaci skratek zlokalizowanego na terenie eksploatowanej przez Zakład Gospodarki Komunalnej w Gródku oczyszczalni ścieków zlokalizowanej w Gródku, na terenie działki o nr ewid. gruntów 1151/2, obręb Gródek, gm. Gródek i określającej warunki korzystania ze środowiska w fazie eksploatacji przedsięwzięcia.

5) W ramach realizacji Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Gródek w 2024 r., przy współfinansowaniu w 50% przez Podlaską Fundację Dla Zwierząt Bonifacy, podczas ogłoszonej po raz piąty akcji bezpłatnej kastracji zwierząt właścicielskich, w ciągu miesiąca do Urzędu wpłynęła rekordowa ilość 82 wniosków właścicieli czworonogów o sfinansowanie zabiegu. Z uwagi na fakt, iż wartość zadania wynikająca ze złożonych wniosków przekroczyła kwotę zabezpieczoną na jego realizację, do czasu wykonania już zleconych zabiegów, Akcja zostaje wstrzymana.

6) W dniu 21 marca 2024 r. zawarto umowę z mgr inż. arch. Agnieszką Czerniawską, na sporządzenie Analizy zmian w zagospodarowaniu przestrzennym Gminy Gródek 2019-2023, całkowita wartość umowy: 16.000,00 zł brutto.

7) W dniu 28 marca 2024 r. podpisano Aneks nr 2 do Porozumienia Międzygminnego zawartego w dniu 2 lipca 2010 r. pomiędzy Gminą Białystok a Gminą Gródek w sprawie powierzenia Miastu Białystok zadania w zakresie odzysku i unieszkodliwiania odpadów komunalnych w związku z realizacją przez Miasto Białystok Projektu „Zintegrowany system gospodarki odpadami dla aglomeracji białostockiej”.

8) W dniu 9 kwietnia 2024 r. ogłoszono kolejny nabór wniosków o udzielenie dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków lub znajdujących się w gminnej ewidencji zabytków, położonych na terenie Gminy Gródek. Nabór trwał do 22 kwietnia 2024 r. We wskazanym terminie wpłynął 1 kompletny wniosek;

9) W dniu 12 kwietnia 2024 r. przeprowadzono 9 przetargów ustnych nieograniczonych na sprzedaż działek z zasobu Gminy Gródek – Nr ew. geod. 1064, 1065, 1066, 1067, 1068, 1069, 1070, 1071 i 1072 w obrębie ewidencyjnym Zubry. Przetargi nieskuteczne – żaden podmiot nie wniósł wadium w wyznaczonym terminie;

10) W dniu 17 kwietnia 2024 r. przeprowadzono 2 przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż nieruchomości z zasobu Gminy Gródek:

- działki Nr ew. geod. 966 w obrębie ewidencyjnym Gródek. Przetarg nieskuteczny – żaden podmiot nie wniósł wadium w wyznaczonym terminie,

- lokalu mieszkalnego Nr 15 o powierzchni 49,20 m<sup>2</sup> mieszczącego się w budynku wielorodzinnym położonym w miejscowości Gródek przy ul. Przechodniej 3 wraz z pomieszczeniem przynależnym w piwnicy oraz udziałem w częściach wspólnych budynku i prawie własności przynależnej części gruntu działek Nr ew. geod. 319/2, 319/3, 320/1, 320/2, 321/1 o łącznej powierzchni 0,2566 ha, położonych w obrębie ewidencyjnym Gródek. W ramach przetargu wyłoniono nabywców nieruchomości, którzy zaoferowali najwyższą kwotę w wysokości 140 000,00 zł;

11) W ramach obchodów Światowego Dnia Ziemi przypadającego na 22 kwietnia, w dniach 22-23 kwietnia 2024 r. w Przedszkolu Samo-





rządowym w Gródku odbyły się warsztaty edukacyjne przeprowadzone przez pracowników Urzędu Gminy Gródek pn. „Mali strażnicy czystego środowiska”. W warsztatach na temat środowiska i jego ochronie, uczestniczyły 4, 5 i 6-latki przy wsparciu opiekunów.

**12) W dniu 7 kwietnia 2024 r. odbyły się wybory do organów jednostek samorządu terytorialnego.** Wybory w Gminie Gródek zostały zorganizowane w 10 Obwodowych Komisjach Wyborczych z siedzibami w Gródku, w Załukach, w Słuczance i w Podozieranach. W trakcie głosowania, w poszczególnych komisjach, łącznie uczestniczyło 2 mężów zaufania, którzy spełnili warunki uprawniające do otrzymania diety tj. przebywali w lokalu wyborczym min. 5 godzin oraz obserwowali cały przebieg ustalania wyników głosowania. Wybory w naszej gminie przebiegły sprawnie, bez konieczności uruchamiania nadzwyczajnych procedur takich jak przerwa w głosowaniu. Wszystkie lokale wyborcze zakończyły głosowanie punktualnie o godzinie 21:00, po czym nastąpiło liczenie głosów. Dla przeprowadzenia wyborów do Rady Gminy utworzono 15 jednomandatowych okręgów wyborczych, wybory przeprowadzono w 15 okręgach wyborczych, głosowanie przeprowadzono w 14 okręgach wyborczych, głosowania nie przeprowadzono w 1 okręgu wyborczym, tj. okręgu nr 10 w którym zarejestrowano jedną listę kandydatów. Osób uprawnionych do głosowania w wyborach do rady gminy było 4029, liczba wyborów którym wydano karty wyniosła 2067 tj. 51,30% uprawnionych do głosowania, 17 osób głosowało przez pełnomocnika. W wyborach na wójta uprawnionych do głosowania było 4204 wyborców, liczba wyborców którym wydano karty do głosowania wyniosła 2125, co stanowiło 50,55 % uprawnionych do głosowania. Szczegółowe informacje dotyczące wyborów zostaną przed-

stawione w informacji w sprawie przebiegu wyborów samorządowych na terenie Gminy Gródek podczas pierwszej sesji nowo wybranej Rady Gminy Gródek. Ponadto każdy zainteresowany może pozyskać wszelkie dane ze strony internetowej Państwowej Komisji Wyborczej.

**13) Od dnia dzisiejszego do dnia 6 czerwca 2024 r. do Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku wyborcy mogą składać wnioski o wydanie zaświadczenia o prawie do głosowania w miejscu pobytu w dniu wyborów oraz o zmianę miejsca głosowania w wyborach posłów do Parlamentu Europejskiego** zarządzonych na dzień 9 czerwca 2024 r. Ponadto w terminie do dnia 31 maja 2024 r. wyborcy niepełnosprawni oraz wyborcy, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 60 lat, mogą składać wnioski o sporządzenie aktu pełnomocnictwa do głosowania. Tego rodzaju wnioski również należy składać do USC w Gródku.

**14) Ponadto w omawianym okresie uczestniczyłem:**

- w uroczystościach związanych z odbieraniem czeków dotyczących „Budowy oświetlenia i zadaszenia trybun na stadionie piłkarskim w Zarzecznach w Gminie Gródek” z Funduszu Wsparcia Gmin i Powiatów oraz dotacji dla OSP z budżetu Powiatu Białostockiego;
- w spotkaniu z delegacją Litwy w ramach projektu współfinansowanego ze środków Programu Współpracy Transgranicznej Interreg Litwa-Polska 2021-2027;
- w posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek.

**Gródek, dnia 26 kwietnia 2024 r.**  
**Wiesław Kulesza Wójt Gminy Gródek**

## Poprawa zdolności służb przeciwpożarowych i ratowniczych

Gmina Gródek rozpoczęła realizację projektu „Preparation for forest extinguishing in the Lithuanian-Polish border area” współfinansowanego ze środków Programu Współpracy Transgranicznej Interreg VI-A Litwa-Polska 2021-2027.

W jego realizację zaangażowanych jest 4 partnerów:

- Raseinių priešgaisrinės saugos tarnybos
- Silales Region Municipality Fire Fighting Service
- Taurages rajono savivaldės Priesgaisrinė tarnyba
- Gmina Gródek

Projekt ma na celu promowanie dobrostanu środowiska poprzez poprawę zdolności służb przeciwpożarowych i ratowniczych w okręgach Raseiniai, Gródek, Šilalė i Tauragė. W ramach projektu strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku będą mogli wziąć udział w wymianie studyjnej oraz warsztatach teoretycznych i praktycznych dotyczących zagrożeń wynikających z pożarów lasów oraz podejmowania skutecznych działań w celu ich opanowania.

W dniach 11-14.04.2024 r. na terenie gminy Gródek odbyła się WIZYTA STUDYJNA, w której uczestniczyło 32 strażaków z Litwy i Polski. W ramach wizyty strażacy z Litwy mieli okazję zapoznać się z funkcjonowaniem jednostki OSP Gródek, taktykami gaszenia pożarów lasów i będącym w posiadaniu jednostki sprzętem ratowniczo-gaśniczym.

Ponadto strażacy odwiedzili siedzibę Nadleśnictwa Waliły, gdzie zapoznali się z systemem ochrony przeciwpożarowej w Lasach Państwowych i na terenie Nadleśnictwa Waliły. Była to również okazja do zapoznania gości z pięknymi terenami Nadleśnictwa, w szczególności zbiornikiem wodnym WYŻARY, który pełni również funkcje przeciwpożarowe.

Na zakończenie wizyty strażacy mieli okazję odwiedzić Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Nr 1 Państwowej Straży Pożarnej w Białymstoku, która dysponuje sprzętem przeznaczonym do działań ratowniczo-gaśniczych związanych z gaszeniem pożarów oraz innych rodzajów ratownictwa w zakresie podstawowym. Jednostka w zakresie specjalistycznym realizuje



Fot. UG Gródek

ratownictwo wysokościowe. Ogn. Dawid Pajołek oprowadził strażaków, opowiedział o funkcjonowaniu jednostki. Zapoznał uczestników z działaniem Modułu Ground Forest Fire Fighting using Vehicles 'BIAŁYSTOK', który jest jednym z sześciu, jakimi dysponuje Państwowa Straż Pożarna.



Fot. UG Gródek

Za pomoc w organizacji wizyty studyjnej serdecznie dziękujemy Nadleśniczemu Nadleśnictwa Waliły Panu Januszowi Samociukowi oraz Komendantowi Miejskiemu PSP w Białymstoku st. bryg. Dariuszowi Kocowi.

**Monika Kazberuk**  
**Urząd Gminy Gródek**



### „Mali strażnicy czystego środowiska”

W ramach obchodów Światowego Dnia Ziemi przypadającego na 22 kwietnia, w dniach 22-23 kwietnia 2024 r. w Przedszkolu Samorządowym w Gródku odbyły się warsztaty edukacyjne przeprowadzone przez pracowników Urzędu Gminy Gródek pn. „Mali strażnicy czystego środowiska”. W warsztatach na temat środowiska i jego ochronie, uczestniczyły 4, 5 i 6-latki przy wsparciu opiekunów.



Fot. UG Gródek

Obchody Dnia Ziemi to wspaniała okazja do tego, by zastanowić się, jaki jest nasz wpływ na kondycję Ziemi i poprzez edukację zmienić złe nawyki na proste ekorozwiązania. Stosując metodę małych kroków możemy wprowadzić w swoją codzienność zasady, które realnie przyczyniają się do poprawy stanu środowiska. A czy ciężko jest zaszczepić w dzieciach postawy proekologiczne? Okazuje się, że nie jest to trudne. Mało tego, nasze przedszkolaki posiadają już dużą świadomość tego jak należy postępować, aby żyć w zgodzie z naturą np. nie marnować jedzenia, oszczędzać wodę i energię, segregować odpady i stosować opakowania wielokrotnego użytku. W trakcie zajęć dzieci doskonale poradziły sobie z utworzeniem tablicy eko-nawyków i zdrowego stylu życia, przeprowadziły doświadczenia w laboratorium czystego środowiska, przez co dowiedziały się, czym jest smog, a nawet same dały propozycje zmniejszenia zanieczyszczeń w powietrzu np. poprzez jazdę rowerem czy sadzenie drzew. Podczas warsztatów poruszono wiele ważnych tematów: groźnego



Fot. UG Gródek

spalania śmieci w paleniskach domowych, które naraża nas wszystkich na choroby wywołane ogromną ilością toksyn uwalnianych do atmosfery, sposobów ograniczania ilości odpadów komunalnych i ich prawidłowego segregowania, a także radzenia sobie z problematycznymi odpadami takimi jak przeterminowane leki czy zużyte baterie. W ramach zajęć przedszkolaki przygotowały prace plastyczne pt. „Śmieci segregujesz - Ziemię ratujesz”, a podczas warsztatów upcyklingowych - zabawki z rolek od papieru toaletowego. Przy okazji dobrej zabawy dzieci dowiedziały się także, że proekologiczną postawą może być ograniczenie kupowania zabawek, których głównym składnikiem są tworzywa sztuczne.

Wszystkie te działania miały na celu podkreślenie, że Ziemia jest naszym wspólnym dobrem, dlatego wszyscy musimy troszczyć się o środowisko naturalne. Każdy z nas ma wpływ na swoje codzienne wybory i nawet poprzez najmniejsze czynności możemy przyczynić się do poprawy stanu środowiska - wszystko zależy od nas!

Mamy nadzieję, że zdobyte podczas projektu pn. „Mali strażnicy czystego środowiska” wiedza i doświadczenie zaowocują w przyszłości dobrymi, proekologicznymi nawykami, a nasze dzieci będą prawdziwymi miłośnikami przyrody i otaczającego ich świata.

**Wójt Gminy Gródek**  
**Wiesław Kulesza**

### Co dalej z Borykiem?

**W kwietniu w Boryku rozebrano wiatę, scenę i ławkę. Dlaczego? Co dalej z Borykiem? Na te pytania odpowiadają Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza oraz Nadleśniczy Nadleśnictwa Wąliły Janusz Samociuk.**

#### Nadleśniczy Nadleśnictwa Wąliły Janusz Samociuk:

##### 1. Likwidacja obiektów budowlanych.

W kwietniu bieżącego roku Nadleśnictwo Wąliły realizowało prace rozbiórkowe w Uroczysku Boryk. Likwidacji podlegały: stara scena, drewniana wiatę oraz ławki. Prace rozbiórkowe zlecono, ponieważ Decyzją z dnia 8 stycznia 2024 roku znak WOP.5162.6.2023.AJ Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Białymstoku nakazał Nadleśnictwu Wąliły rozbiórkę wiaty drewnianej oraz sceny. Uzasadnieniem było zużycie i uszkodzenia obiektów nie spełniające wymogów bezpieczeństwa użytkowników. Ponadto ze zleconej ekspertyzy technicznej wynikało, że obiekty nie nadają się do użytkowania.

##### 2. Zamiana gruntów.

W maju 2020 roku Gmina Gródek zwróciła się z propozycją zamiany swoich gruntów na grunt Nadleśnictwa Wąliły nazywany lokalnie jako Uroczysko Boryk. Na jednym ze spotkań, które miało miejsce 4 września 2020 roku ustalono przebieg granic gruntu, który miał podlegać zamianie. Wytypowany fragment Uroczyska Boryk objął powierzchnię wynoszącą 1,30ha. Nadleśnictwo zwróciło się do RDLP w Białymstoku o wyrażenie wstępnej zgody, by móc rozpocząć procedurę zamiany.

6 listopada 2020 roku uzyskaliśmy wstępną zgodę na dokonanie zamiany. W piśmie zawarto warunek, że wycena gruntu może się odbyć po wydaniu decyzji o warunkach zabudowy.

Skąd wynika taka interpretacja?



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku





Zamianę gruntów w Lasach Państwowych reguluje zarządzenie Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych nr 32 z dnia 16 lipca 2011 roku, które wprowadza ramowe wytyczne w sprawie zamiany gruntów. Zarządzenie to określa dokumenty niezbędne do zamiany. Jednym z tych dokumentów jest „dokumentacja w sprawie przeznaczenia nieruchomości”. W przypadku braku Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dokumentem określającym przeznaczeniu gruntu jest decyzja o warunkach zabudowy. Potwierdza to ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 roku:

Art. 4.

2. W przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego określenie sposobów zagospodarowania i warunków zabudowy terenu następuje w drodze decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym:

- 1) lokalizację inwestycji celu publicznego ustala się w drodze decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego;
- 2) sposób zagospodarowania terenu i warunki zabudowy dla innych inwestycji ustala się w drodze decyzji o warunkach zabudowy.

Na ten moment dokumentem, który umożliwiłby zamianę gruntów jest sporządzenie Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla obrębu obejmującego Uroczysko Boryk.

Nadleśnictwo wyraża chęć zamiany po spełnieniu w/w warunków. Zamiana gruntów byłaby najlepszym sposobem na zagospodarowanie tego terenu zgodnie z potrzebami lokalnej społeczności.

#### Wójt Wiesław Kulesza:

W 2021 r. Gmina Gródek podjęła działania w kierunku pozyskania terenów uroczyska BORYK. Włączenie tego obszaru do zasobów komunalnych Gminy miało nastąpić na zasadzie wymiany gruntów z Nadleśnictwem Waliły. W ramach tej zamiany zaproponowaliśmy Nadleśnictwu działki leśne położone w obrębie ewidencyjnym Podzałuki. W wyniku przeprowadzonych analiz Nadleśnictwo poinformowało nas, że taka zamiana wymaga uzyskania zgody Dyrektora Regionalnego Dyrektora Lasów Państwowych w Białymstoku, która zostanie udzielona wyłącznie po uprzednim określeniu przeznaczenia tego terenu w drodze miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. W bieżącym roku rozpoczniemy prace nad Planem Ogólnym Gminy Gródek i jesteśmy pełni nadziei, że stworzenie tego dokumentu planistycznego będącego aktem prawa miejscowego da podstawy do ubiegania się o stosowne zgody.

## ▼ Aktualności

### Piesza Pielgrzymka Gródek – Supraśl

Z błogosławieństwa Jego Ekscelencji Jakuba, Arcybiskupa Białostocko – Gdańskiego 6 kwietnia 2024 r. odbyła się piesza pielgrzymka Gródek –



Fot. Parafia Prawosławna w Gródku

Supraśl. Przed rozpoczęciem pielgrzymki w cerkwi p.w. Narodzenia Bogurodzicy proboszcz parafii ks. mitrat Mikołaj Ostapczuk odśpiewał modlitwę. Wspominał, że „pielgrzymka to czas modlitwy, rozmowy z Bogiem, ale także przebywania i nawiązywania relacji z drugim człowiekiem”

Ponad 30 osób w różnym wieku wyruszyło do Monasteru Zwiastowania Bogurodzicy - miejsca szczególnego dla gródeckich mieszkańców. Jak wiemy, na początku XVI w. siedzibą monasteru był Gródek, jednak kilka lat później zakonnicy przenieśli się w inne miejsce – na uroczysko Suchy Hrud w pobliżu dzisiejszego Supraśla.

Pielgrzymka przechodziła przez wsie: Waliły Stacja, Waliły, Załuki, Kołodno i Cieliczanekę. Serdeczne podziękowania kierujemy do wszystkich dobrych ludzi, którzy przygotowali poczęstunek i ugościli pielgrzymów w trasie pielgrzymki.

Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawował ks. Dariusz Sulima.

**ks. Dariusz Sulima**

### Szkolenie dla Kół Gospodyń Wiejskich w Bielewiczach

6 kwietnia w świetlicy wiejskiej w Bielewiczach (siedzibie naszego koła) odbyło się szkolenie „Finanse i księgowość KGW”, które poprowadziła p. Katarzyna Kobosko - ekspertka KGW podlaskie w zakresie finansów i księgowości KGW.

Zakres merytoryczny szkolenia dotyczył finansów i księgowości kół gospodyń wiejskich. Podczas warsztatów nie zabrakło ćwiczeń praktycznych, odpowiedzi na nurtujące pytania oraz dyskusji dotyczącej przyszłości KGW.



Fot. Ewelina Karzemna

Dziękujemy naszym koleżankom z zaprzyjaźnionych KGW za wspólny udział w szkoleniu, miło spędzony czas, wymianę dobrych praktyk. Odwiedziły nas: Koło Gospodyń Wiejskich Teraz Waliły, Załuczanki Koło Gospodyń Wiejskich w Załukach, Koło Gospodyń Wiejskich w Gródku, Koło Gospodyń Wiejskich Alebabki Słuczanka, Koło Gospodyń Wiejskich Kołodnianki w Kołodnie, Koło Gospodyń Wiejskich Konopielki w Juchnowcu Dolnym, Koło Gospodyń Wiejskich Sadowianki w Nowosadach.

Szkolenie zostało zorganizowane w ramach projektu „KGW Podlaskie - aktywizujemy podlaską wieś”. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności - Centrum Rozwoju Społeczeństwa Oby-



watełskiego w ramach Rządowego Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich NOWEFIO na lata 2021-2030.

*Ewelina Karczemna*

### Gryfiki na Niegocin CUP

W dniach 12-14 kwietnia odbył się turniej Niegocin CUP, w którym wzięliśmy udział z grupą 2013-2014. Jak zwykle podróżowaliśmy pociągiem, bo jest to najtańsza opcja transportu, a zarazem bardzo komfortowa.



Fot. USS Gryfik w Gródku

Dla nas to kolejna duża impreza sportowa, podczas której mieliśmy okazję pograć w piłkę z dziećmi z innych miast i krajów. Staraliśmy się również, by oprócz samych emocji sportowych dostarczyć dzieciom wielu atrakcji: byliśmy na basenie, na kręglach i obowiązkowo w Biedronce. Bardzo dziękujemy dla Taty Filipa- Tomka Olszewskiego za pomoc w sprawowaniu opieki nad dziećmi. Turniej zaliczamy do bardzo udanych, co potwierdza klasyfikacja końcowa:

#### Klasyfikacja końcowa:

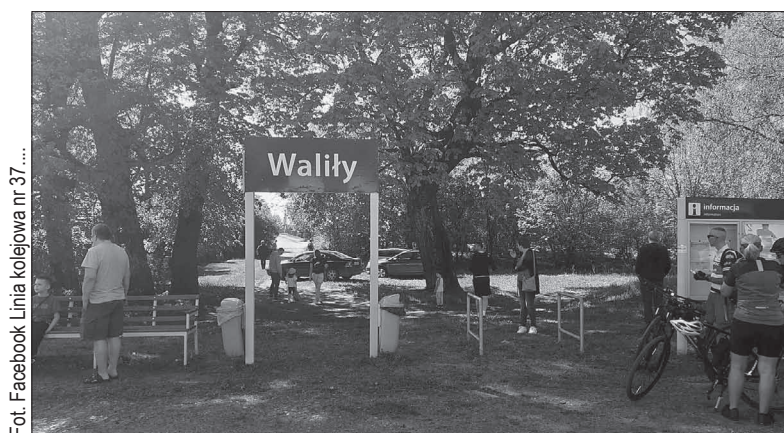
I miejsce: Akademia Piłkarska Andrespolia; II miejsce: Szkołka Piłkarska Gol; III miejsce: UKS Conrad Gdańsk - piłka nożna; **IV miejsce: USS Gryfik Gródek**; V miejsce: Klub Sportowy Akademia Piłkarska Futgol Warszawa; VI miejsce: Baltijos Futbolo Akademia; VII miejsce: FK Granitas; VIII miejsce: UKS „Dwójka” - Akademia Piłkarska; IX miejsce: BFA B

W TOP 7 najlepszych zawodników całego turnieju znalazł się **Piotr Łotysz**, natomiast najlepszym zawodnikiem naszej drużyny był **Gabryś Mieleszko**.

Tymczasem nasze drużyny rozpoczęły ligę. Młodziki Marcina Józwicka radzą sobie doskonale, pomimo braków kadrowych. Pokonali Czarną Białostocką 4:3, Turośń Kościelną 9:1.

*Jan Łotysz*

### Weekendowe pociągi do Walił



Fot. Facebook Linia kolejowa nr 37 .....

W maju zostaną uruchomione połączenia kolejowe do Walił. W tym miesiącu pociąg odjedzie tylko 1 i 3 maja. Natomiast regularne weeken-

dowe pociągi ruszą 8 czerwca i będą kursować w sobotę i niedzielę do 29 września 2024 r. 1 maja o 9:17 podróżowało 115 osób i 18 rowerów. (ds)

### Współpraca dla lasu

30 kwietnia 2024 r. w siedzibie Nadleśnictwa Waliły odbyło się spotkanie inauguracyjne „Zespołu Lokalnej Współpracy w Nadleśnictwie Waliły”.



Fot. Nadleśnictwo Waliły

Zespół Lokalnej Współpracy został powołany w celu poprawy dialogu społecznego, wymiany informacji oraz konsultowania założeń kolejnego projektu planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Waliły. Ma to związek z wejściem w życie zarządzenia nr 58 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych w sprawie wprowadzenia „Wytycznych do zagospodarowania lasów o zwiększonej funkcji społecznej na gruntach w zarządzie Lasów Państwowych”.

Zespół Lokalnej Współpracy (ZLW) jest miejscem zbierania wniosków interesariuszy i ich publicznego komunikowania w celu identyfikacji potrzeb społecznych. Spotkania ZLW prowadzą do wypracowania porozumienia w sprawie wskazywania obszarów ważnych dla społeczeństwa i sposobu zagospodarowania tych terenów. Wynikiem spotkań ma być powstanie lasów społecznych. W skład zespołu weszli przedstawiciele lokalnych instytucji, stowarzyszeń oraz naukowcy prowadzący swą działalność na obszarze zarządzanym przez Nadleśnictwo Waliły.

*Małgorzata Zbyryt, Nadleśnictwo Waliły*

### PODZIĘKOWANIE



# „Nasze szczeniaki bardzo dobrze rokuja”

## Rozmowa z Michałem Cywoniukiem i Adamem Krysiukiem z OSP w Gródku

**Dorota Sulzyk:** Od ubiegłego roku w gródeckiej jednostce OSP są 2 psy. Skąd taki pomysł i decyzja?

**OSP:** Pomysł na psy w naszej OSP pojawiał się już od dawna. Nie było tylko konkretnej decyzji w tym temacie. Zauważyliśmy, że województwo podlaskie jest białą plamą na mapie Polski pod względem psów ratowniczych. I tak od ubiegłego roku w naszych szeregach mamy dwa psy, które są szkolone do działań poszukiwawczo-ratowniczych. Są to suczka Ori rasy Border Collie, której przewodnikiem jest Adam Krysiuk i pies Lukas rasy Labrador Retriever, którego przewodnikiem jest Michał Cywoniuk. Psy ratownicze muszą być bardzo socjalne i nie mogą przejawiać



Fot. OSP w Gródku

nimi koszty. Psy wymagają ciągłego treningu. Na co dzień współpracujemy z grupą przewodników z jednostki OSP Ryboły i spotykamy się na wspólnych treningach w terenie. Oprócz tego jeździliśmy razem na warsztaty z psami do Mieczewa koło Poznania, które poprowadził krajowy specjalista ds. szkolenia psów Państwowej Straży Pożarnej, instruktor szkolenia psów ratowniczych i egzaminator pracy psów ratowniczych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej z 24-letnim doświadczeniem Paweł Zieliński. Proces szkolenia ciągle trwa i będzie trwał tak naprawdę przez cały okres pracy tych psów. Nasze szczeniaki bardzo dobrze rokuja i jest szansa na to, że będą doskonałymi psami ratowniczymi.

**DS:** Czy brały udział w jakiejś akcji w naszej gminie?

**OSP:** Nasze psy nie mają jeszcze uprawnień do udziału w akcjach. W straży pożarnej w większości jednostek mamy dwie specjalności psów – gruzowiskowa i terenowa. Gdy pies skończy 18 miesięcy może podejść do tzw. egzaminu „0”, po jego zdaniu w wieku 24 miesięcy może podejść do egzaminu „1”. Jeśli go zda, może uczestniczyć w akcjach i co roku trzeba odnawiać ten egzamin. Jeżeli chcemy wyszkolić psa w dwóch specjalnościach, musimy zdać 4 egzaminy.

**DS:** Pieski mieszkają z Wami. Jak się sprawują? Czy dużo czasu trzeba im poświęcać?

**OSP:** Tak, psy mieszkają razem z nami. Są to tak naprawdę jeszcze szczeniaki i trzeba poświęcać im sporo czasu. Oprócz treningów ratowniczych

musimy pracować nad ogólnym posłuszeństwem. Jak każda żywa istota mają też gorsze dni i czasami po prostu wolą popsocić niż pracować. Bardzo ważnym elementem szkolenia psa ratowniczego jest zabawa i nad tym także mocno pracujemy.

**DS:** Czy takie gminne ochotnicze strażackie jednostki często posiadają psy?

**OSP:** Tak jak już wcześniej wspomnieliśmy, na terenie województwa podlaskiego nie ma w tej chwili certyfikowanych psów ratowniczych. W województwie mazowieckim kilka jednostek posiada psy i dlatego udaliśmy się do Marek koło Warszawy do jednostki OSP, aby zapoznać się z działaniem takiej jednostki, w której są psy ratownicze. W całej Polsce coraz więcej jednostek idzie w tym kierunku.

**DS:** I jeszcze na koniec, poproszę o statystyki z OSP Gródek za 2023 rok. Ilu strażaków mamy w naszej straży? W ilu akcjach jednostka brała udział? Które były najtrudniejsze?

**OSP:** W naszej OSP mamy 30 strażaków uprawnionych do działań ratowniczo-gaśniczych. W ubiegłym roku braliśmy udział w 83 akcjach. Najczęściej trudnymi działaniami są te, w których cierpią ludzie. W poprzednim roku mieliśmy kilka pożarów domów, które są bardzo trudnymi akcjami.

Korzystając z okazji chcielibyśmy podziękować osobom czy też instytucjom, które nas wspierają. Wyjazd na warsztaty do Mieczewa nie byłby możliwy, gdyby nie wsparcie głównie finansowe uzyskane od Pani Mag-

daleny Świerzewskiej - właścicielki firmy Grand Service, Jarosława Grochowskiego - właściciela firmy Forest,



Fot. OSP w Gródku

Wójta Gminy Gródek i Banku Spółdzielczego w Białymstoku oddział w Gródku. Podziękowania należą się także Rafałowi Kardaszowi za sponsorowanie materiału na tor przeszkód do ćwiczeń dla naszych psów.

Liczymy na dalszą współpracę z wyżej wymienionymi sponsorami i jednocześnie zwracamy się z prośbą o wsparcie naszych działań w pracy z psami, ponieważ wszystkie koszty ponosimy sami, a działamy dla dobra i bezpieczeństwa wszystkich mieszkańców.

**Jeżeli ktoś chciałby nas wesprzeć można skontaktować się bezpośrednio z OSP lub wpłacić darowiznę na konto OSP w Gródku z dopiskiem „Psy ratownicze”. Numer konta do wpłaty: 98 8060 0004 0394 6284 2000 0010**

ROZMAWIŁA  
DOROTA SULZYK ▲



Fot. OSP w Gródku

agresji wobec ludzi, stąd też między innymi takie rasy. Oczywiście Policja czy Straż Graniczna posiadają psy służbowe, ale są to w większości psy patrolowo-tropiące. Nasze psy pracują w inny sposób, tzn. „górnym wiatrem”. Wyszukują zapach żywego człowieka z powietrza, dzięki temu nie potrzebujemy do poszukiwania osoby zaginionej jakiegokolwiek śladu czy rzeczy osobistych.

**DS:** Brawo za taką decyzję. Jesteście opiekunami psów. Aby mogły pomagać w pracy strażaków, muszą razem z Wami brać udział w licznych szkoleniach, treningach. Jak sobie radzą? Czy ten proces jest już zakończony, czy ciągle trwa?

**OSP:** Dokładnie. Jesteśmy opiekunami tych psów, ale co ważne też właścicielami. Psy zostały zakupione przez nas. Pokrywamy w 100% koszty wyżywienia, opieki weterynaryjnej i wszystkie inne związane z



## Haradockaja kuryca i haradocki piewień



W połowie kwietnia dotarły do nas zaprojektowane ceramiczne kubeczki. Kubek posiada z dwóch stron kolorowe grafiki autorstwa naszej instr. Marysi Mieleško. Z jednej strony mamy haradockuju kurycu, a z drugiej haradockaha pieunia! Pojemność kubka to 240 ml. To początek... kubków i innych gadżetów związanych z naszą gminą. Nasze kubeczki będą dostępne w sklepie przemysłowym u Rafała Kardasa w Gródku w cenie 29,90 zł. Dziękujemy niezawodnej ekipie sklepu za możliwość współpracy. Przypominamy, że to dopiero początek serii kubków z grafikami nawiązującymi do gminy Gródek. Kubki można również kupić w siedzibie GCK oraz wysyłkowo (paczkomat InPost).

### 1. Zakup w siedzibie GCK:

- należy wysłać e-maila na adres [biuro@gckgrodek.pl](mailto:biuro@gckgrodek.pl) z informacją o chęci zakupu. W informacji zwrotnej przyślemy dane do przelewu.

### 2. Zakup wysyłkowy:

- należy wysłać e-maila na adres [biuro@gckgrodek.pl](mailto:biuro@gckgrodek.pl) z informacjami:

Imię i nazwisko, e-mail, numer telefonu, numer i adres paczkomatu. W informacji zwrotnej przyślemy dane do przelewu (29,90 + 16,99 koszt przesyłki)

## O Jezusie i jego psie Burku

12 kwietnia na scenie naszego GCK gościliśmy Fundację Teatr Latarnia na czele z Mateuszem Tymurą ze spektaklem pn. „Mała Pasja, czyli historia o psie Pana Jezusa”. Spektakl można było obejrzeć za darmo, ponieważ dofinansowano go ze środków budżetu Powiatu Białostockiego w ramach zadania „Mała Pasja, czyli historia o Psie Pana Jezusa - spektakle i warsztaty dla mieszkańców Podlasia”. W głównych rolach wystąpili: Mateusz Tymura i Paulina Karczewska. Na scenie pojawiła się ogromna machina (która wymagała 2-godzinnego przygotowania i tak samo długiego rozmontowania), która tworzyła niesamowitą scenografię dla całego przedstawienia. Obejrzeliśmy wyjątkową uniwersalną historię o wielkiej przyjaźni pieska Burka i Jezusa zrealizowaną na podstawie apokryficznego fragmentu „Chłopów” Reymonta. Była to opowieść, którą niespiesznie snuł biedny człowiek, ciągnący własnoręcznie wóz z całym swoim mizernym dobytkiem. Historia o własnym zagubionym piesku stopniowo przerodziła się w opowieść o pierwszym udomowionym psie Burku, który, towarzysząc Jezusowi w jego wędrówkach po świecie, pogodził się z rodzajem ludzkim i już na zawsze został przyjacielem człowieka, była to przypowieść o ludzkim istnieniu, cierpieniu i wielkiej przyjaźni. Mateusz Tymura (mieszkający z rodziną w Borkach w naszej gminie) przedstawił ją tak sugestywnie, że dzieci, a było ich naprawdę dużo, chłonęły ją z otwartymi ustami.

Po spektaklu Mateusz razem z Pauliną Karczewską opowiedzieli o jego historii. Przedstawienie grane jest od 17 lat, pokazano je na ponad 30 festiwalach w Polsce i Europie dla różnorodnej publiczności – zarówno dziecięcej jak i dorosłej. Przygotowali je jeszcze jako studenci, w Białymstoku swoją premierę miał w Teatrze Szkolnym białostockiej Akademii Teatralnej oraz na deskach Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Przez blisko trzy lata był w stałym repertuarze Teatru Wierszalin z Supraśla. Spektakl nagrodzony na 11 Międzynarodowym Festiwalu ZDARZENIA im. Józefa Szajny w Tczewie Nagrodą Specjalną - zaproszeniem do Rzymu na Roma Teatro Festival.

Licznie zgromadzona publiczność, dzieci jak i dorośli byli bardzo ciekawi głównego elementu scenografii - ogromnego wozu, który wypełnił całą scenę. Aktorzy tłumaczyli i pokazywali różne elementy interesującej konstrukcji. (ds)

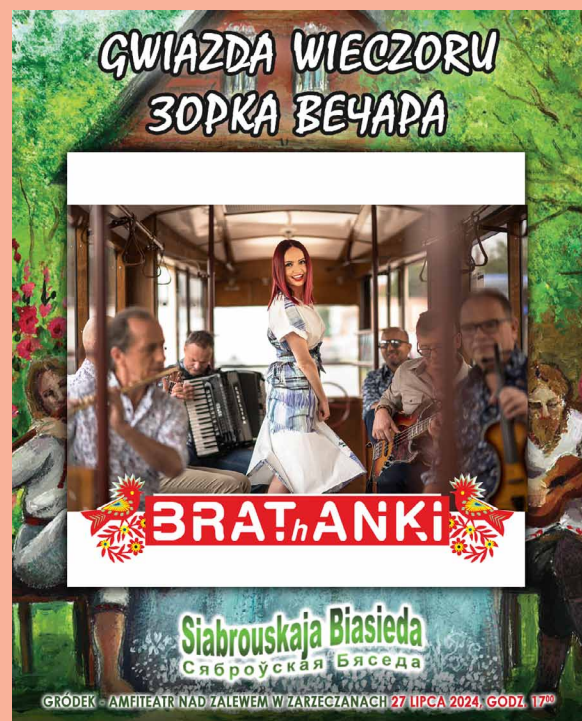






Dyrektorka Magda Łotysz wzięła udział w dwudniowym szkoleniu w Warszawie wprowadzającym do programu Partnerstwa Lokalne Narodowego Centrum Kultury. Przypominamy, że nasz wniosek otrzymał dotację w kwocie 40 000 zł.

Z przyjemnością informujemy, że na tegorocznej edycji Międzynarodowego Festiwalu Siabrouskaja Biasieda jako gwiazda wieczoru wystąpi zespół BRAThANKI. O twórczości tego zespołu nie musimy Was informować, bowiem każdy z nas chociaż raz w życiu bawił się przy ich piosenkach takich jak „Czerwone korale”, czy „Gdzie ten który powie mi?”. Oczywiście nie zabraknie wielu zespołów folkowych z naszego kochanego Podlasia. Widzimy się 27 lipca, jak zawsze w ostatnią sobotę lipca.



### ***Autorskie spotkanie z Anetą Prymaka-Oniszk***

19 kwietnia w naszym domu kultury odbyło się spotkanie autorskie z Anetą Prymaka-Oniszk, promujące jej najnowszą książkę pt. „Kamienie musiały polecieć. Wymazywana przeszłość Podlasia”, które poprowadziła Dorota Sulżyk.

Ta ważna i głośna książka, która ukazała się ponad dwa miesiące temu budzi wiele emocji, świadczyła o tym też rozmowa i pytania publiczności. Cieszymy się, że tak wiele osób zainteresowało się wydarzeniem. Po spotkaniu autorka długo podpisywała swoje książki (oprócz ostatniej również „Bieżeństwo 1915. Zapomniani uchodźcy”) i rozmawiała z czytelnikami. Zapis rozmowy publikujemy w tym numerze. (ds)



### **ZAPRASZAMY**

### **NA WYDARZENIA:**

- Jarmark na Górze Zamkowej - 15 czerwca (sobota) 2024 r., godz. 15.00
- Kupalnoczka w Załukach - 22 czerwca (sobota) 2024, plac szkolny w Załukach, godz. 18.00

**Szczegóły już niebawem!**

**Śledźcie naszą stronę**

**na facebook'u**





**IZBA  
PAMIĘCI  
GMINY GRÓDEK**

## OPOWIEDZMY NASZĄ HISTORIĘ!

W Gminnym Centrum Kultury w Gródku powstanie Izba Pamięci. Przez kilka najbliższych miesięcy będziemy zbierać eksponaty, w związku z tym zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc.

**POSZUKUJEMY RZECZY, ZDJĘĆ, DOKUMENTÓW Z GMINY GRÓDEK ZWIĄZANYCH Z:**

- wiejskim domem (kuchnia, pokój)
- okresem międzywojennym (ale też wcześniejszym i powojennym)
- kulturą i lokalnością.

Dzięki Izbie Pamięci Wasze rzeczy będą miały szansę na drugie życie!

Więcej szczegółów:  
Magdalena Łotysz  
Dorota Sulzyk  
Gminne Centrum Kultury w Gródku



Fot. Dorota Sulzyk | GCK w Gródku



Dzbanki na świeże i zsiadłe mleko, na kompot, makatka, cyrkiel stolarski, świecznik, pędzel do bielienia gliną... Ten bogaty zbiór eksponatów przekazała nam Pani Wiera Tarasewicz.

## Wieści z Biblioteki

### DKK i spotkanie autorskie z Barbarą Korytkowską

25 kwietnia br. odbyło się spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawialiśmy i dyskutowaliśmy o książce Cobena H. „Mów mi Win”. O godz. 17.00 gościliśmy w bibliotece debiutującą autorkę Barbarę Korytkowską. Jej książka „Poza szlakiem” to podróż pełna emocji, która rozpoczyna się od rozgoryczenia, zahacza o euforię, by wreszcie skończyć się na dnie rozpacz – tam, skąd powrót na właściwy szlak jest niezwykle trudny... ale nie niemożliwy. Czy można zakochać się na nowo z sercem rozerwanym na pół?

Pani Basia mieszka w sąsiedniej gminie, w miejscowości Grabówka. To miła, ciepła, pełna energii osoba, która opowiedziała nam, jak zaczęła się jej przygoda z pisaniem „Pewnego dnia, który niczym nie różnił się od innych, otworzyłam czysty arkusz Worda i zaczęłam pisać. Tak po prostu. Nigdy wcześniej tego nie robiłam. W tamtej chwili poczułam jednak silną potrzebę stworzenia mojego własnego, alternatywnego świata, w którym mogłabym ukryć się przed chorą, pandemiczną rzeczywistością. Wtedy nie spodziewałam się jeszcze, że dodatkowo odkryję coś, co pokocham. Z każdą, zapełnioną słowami stroną, miałam wrażenie, że stworzeni przeze mnie bohaterowie ożywają. Z nimi się śmiałam, razem z nimi wylałam morze łez. Kiedy nadszedł czas postawienia ostatniej kropki, przeciągałam ten moment w nieskończoność. Czułam, jakbym do słownie rozstawała się z najlepszymi przyjaciółmi...”

Spotkanie upłynęło nam w miłej, sympatycznej atmosferze, aż trudno było nam się rozstać. Zachęcamy wszystkich do sięgnięcia po lekturę. Już dziś możemy uchylić rąbka tajemnicy, że kolejna historia będzie dotyczyć życia w bezdusznym świecie korporacji, gdzie człowiek i jego uczucia nie mają zbyt wielkiego znaczenia. Na kolejne spotkanie DKK zapraszamy 24.05.2024 r. (piątek) godz. 16.00.



### Akcja „Żonkile” w bibliotece



Biblioteka już po raz kolejny przyłączyła się do akcji społeczno - edukacyjna Żonkile.

Akcji od początku towarzyszy hasło „Łączy nas pamięć”, które podkreśla siłę wspólnoty, znaczenie solidarności, potrzebę dialogu ponad podziałami. Głęboko wierzymy, że pamięć o przeszłości jest jedną z nadrzędnych wartości, które nas jednoczą i nadają nam wspólną tożsamość – niezależnie od światopoglądu czy sympatii politycznych.

Uczniowie klas VI a i VI b wraz z wychowawczyniami p. Haliną Ignatowicz i Elżbietą Gręś uczestniczyli w Akcji „Żonkile”. Młodzież obejrzała film „Muranów - Dzielnica Północna”, to opowieść o żydowskiej historii dzielnicy Muranów w Warszawie. Narratorka Ala, młoda warszawska Żydówka, zabiera widzów w multimedialną podróż po różnych miejscach Muranowa i opowiada najważniejsze historie z nim związane z okresu ostatnich stuleci. Film jest zrealizowany w stylistyce youtuberskiej i zawiera animacje oraz archiwalne filmy i fotografie <https://www.youtube.com/watch?v=IJFLY34wQ3o>. Uczniowie zapoznali się z literaturą o tematyce powstania w getcie warszawskim.

Uczniowie wykonali żonkile z papieru - symbol rocznicy.

19 kwietnia przypada rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim (w tym roku 81) – największego zbrojnego zrywu Żydów podczas II wojny światowej, a zarazem pierwszego powstania miejskiego w okupowanej Europie. Akcja jest organizowana po raz 12. przez Muzeum Polin.



### Lekcja biblioteczna o Julianie Tuwimie

17 kwietnia br. kl. 3 z wychowawczynią p. Małgorzatą Kondrusik uczestniczyła na zajęciach bibliotecznych poświęconych życiu i twórczości Juliana Tuwima. Zajęcia w oparciu o lekturę „Rany Julek! O tym, jak Julian Tuwim został poetą” - Agnieszki Frączek poprowadziła p. bibliotekarka Elżbieta Mielezko-Jarocka. Było m. in. głośne czytanie poezji Tuwima, quizy literackie i pytania dotyczące znajomości lektury. Na zakończenie zajęć uczniowie wykonali pracę plastyczną pociąg do wiersza „Lokomotywa”.

### „Baśniowa kraina fantazji” cykl spotkań w bibliotece

Biblioteka Publiczna w Gródku znalazła się w gronie 199 bibliotek z całej Polski, które otrzymały dofinansowanie z programu „Partnerstwo dla książki” - pozyskała 7 000,00 zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na projekt „Baśniowa kraina fantazji”. Całkowity planowany koszt projektu 9 350,00 zł

Dyrektor Biblioteki Publicznej w Gródku Katarzyna Rogacz

fot. BP w Gródku



**BIBLIOTEKA PUBLICZNA W GRÓDKU**

**Biblioteka Publiczna w Gródku**  
w ramach Tygodnia Bibliotek 2024 ogłasza  
konkurs plastyczny dla przedszkolaków

**Mój ulubiony bohater książkowy**

**Czas trwania konkursu:**  
od 22.04 - 22.05.2024 r.

**Uczestnicy konkursu:** Dzieci w wieku przedszkolnym 3-7 lat

**Wymagania techniczne:**

- Samodzielna twórczość plastyczna dziecka,
- Technika dowolna,
- Format pracy: A3 lub A4 - płaska lub przestrzenna.

**Termin składania prac:**  
Prace należy składać w Bibliotece Publicznej w Gródku do dnia 22 maja 2024 r.

**BIBLIOTEKA PUBLICZNA W GRÓDKU**  
ZAPRASZA DZIECI W WIEKU 5-12 LAT  
NA CYKL ZAJĘĆ

ZAJĘCIA LITERACKIE: „FASCYNUJĄCY ŚWIAT BAŚNI”  
ZAJĘCIA PLASTYCZNE: „OD DESKI DO DESKI - JAK POWSTAJE KSIĄŻKA”  
KONKURS LITERACKI NA NAPISANIE WIERSZA: „MOJE MARZENIA”  
SPOTKANIE AUTORSKIE GRZEGORZ KASPEPKA  
SPOTKANIE AUTORSKIE „PAN POETA”

ZAJĘCIA LITERACKIE: 13.05.2024 R.  
ZAŁUKI GODZ. 8.00-10.00; GRÓDEK 10.30-14.30

ZAJĘCIA PLASTYCZNE: 22.05.2024 R.  
ZAŁUKI GODZ. 8.00-10.00; GRÓDEK 10.30-14.30

OGŁOSZENIE KONKURSU LITERACKIEGO: 16.04-10.05.2024 R.  
ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU LITERACKIEGO: 27.05-09.06.2024 R.

SPOTKANIE AUTORSKIE Z GRZEGORZEM KASPEPKA: 05.06.2024 R.  
GRÓDEK GODZ. 8.50; ZAŁUKI GODZ. 11.00

SPOTKANIE AUTORSKIE „PAN POETA”: 20.06.2024 R.  
ZAŁUKI 10.30; GRÓDEK 12.00

GRZEGORZ KASPEPKE

ORGANIZATOR:  
BIBLIOTEKA PUBLICZNA W GRÓDKU

PARTNERZY:  
GMINNE CENTRUM KULTURY W GRÓDKU  
SZKOŁA PODSTAWOWA W GRÓDKU  
NIEPUBLICZNA SZKOŁA PODSTAWOWA W ZAŁUKACH  
PRZEDSZKOLE SAMORZĄDOWE W GRÓDKU  
PUNKT PRZEDSZKOLNY W GRÓDKU

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO POCHODząCYCH Z FUNDUSZU PROMOCJI KULTURY I PRAWITWOWEGO FUNDUSZU CELOWEGO

### Wieści szkolne

#### Нашы поспехі

За намі агульнапольскі дэкламатарскі конкурс “Роднае слова”, арганізатарам якога з’яўляецца Беларускае грамадска-культурнае таварыства. Нашы дзяўчынкі з 3а і 5а класаў – Аніка Кольбэ, Зоя Семіжон, Ева Семіжон, Марцаліна Мойсей і Ніколя Яроцкая - годна прадставілі нашу школу на гэтым конкурсе. У кожнай узроставай групе і на раённым аглядзе, і ў фінале было больш за трыццаць удзельнікаў. Але нашы дзяўчынкі не разгубіліся і цудоўна дэкламавалі свае вершы.

Кожная з іх стварыла незабыўны і непаўторны сцэнічны вобраз. Аніка Кольбэ, дэкламуючы верш Аўгінні Кавалюк “Дзе схавалася вясёлка?” так эмацыянальна задавала пытанні, што слухачы міжволі пазіралі праз вокны, спадзеючыся ўбачыць

Fot. Ala Roman





вясёлку. Зоя Семіжон, якая расказвала верш Івана Муравейкі “Не затрымалася”, удала стварыла вобраз разгубленай дзяўчынкі, якая не зразумела, чаму ж яна так позна прыйшла да хаты, здаецца, нідзе не затрымлівалася, а дзень праляцеў так хутка! Пявуча і вельмі па-беларуску гучалі з вуснаў Ніколі Яроцкай словы “калі ласка”. А сама Ніколя, якая дэкламавала верш Петруся Броўкі “Калі ласка”, выглядала як гасцінная, шчора, сардэчная гаспадыня, гатовая кожнага пачаставаць прысмакамі, якімі славіцца ці не кожная хата ў Гарадку. Балада Максіма Танка “Хлеб” у выкананні Марцаліны Мойсей прагучала вельмі пераканаўча. Напэўна, кожны зразумеў, што хлеб- гэта сімвал жыцця, да якога трэба ставіцца з шанаваннем. А ўсё дзякуючы таму, што Марцаліна выглядала як сапраўды зняможаны, стомлены вандроўнік, які зразумеў, што без хлеба яго вандроўка немагчыма. Песняй- калыханкай прагучаў верш Зоські Верас “Чароўны край”, які расказвала Ева Семіжон. Яна сварыла прыгожую карціну роднай зямлі, кожны радок верша быў напоўнены пшчотай і замілаваннем.

Прыгожая дэкламацыя, удала створаныя вобразы- гэта не ўсё. Вельмі важным было правільнае вымаўленне слоў па-беларуску. Журы да гэтага падыходзіла вельмі строга. І дзяўчынкі далі рады. З іх вуснаў усё гучала не толькі прыгожа, але і правільна.

Канкурэнцыя была вельмі сур’ёзная. Тым не менш, на раённым аглядзе Ніколя Яроцкая заняла II месца, а ў фінале была вылучана. Зоя Семіжон на раённым аглядзе таксама заняла II месца і была вылучана ў фінале. Марцаліна Мойсей атрымала III месца на раённым аглядзе, а Ева Семіжон была вылучана.

Брава, дзяўчынкі! Паспехаў і перамог вам у наступных конкурсах.

*Ala Roman*

## Orzysz Cup

Po raz kolejny zawodniczki UKS Gródek wzięły udział w ogólnopolskim turnieju unihokeja „Orzysz CUP”. Dziewczęta grały w dwóch kategoriach wiekowych: G-16 i G-12. W obu grupach zajęły II miejsca. Wyjazd na turniej odbył się w ramach projektu „Unihokej 2024” dotowanego przez Gminę Gródek. W turnieju uczestniczyły: Maja Łukaszuk, Marcelina Mojsiej, Hania Kozioł, Agata Chwojko,



Fot. UKS Gródek

Hania Bancarewicz, Ola Świątkiewicz, Kamila Wawreniuk, Patrycja Popławska, Wiktoria Muraszkowska, Wiktoria Kubiak, Patrycja Nos, Julia Borawska, Zuzia Wasiluk i Elena Klebus. Z zawodniczkami wyjeżdżali trenerzy – Klaudia Salik i Eugeniusz Sawicki.

*Klaudia Salik*

## „Kamienie musiały polecieć”



Fot. Radek Kulesza | GOK w Gródku

19 kwietnia w naszym domu kultury odbyło się spotkanie autorskie z Anetą Prymaka-Oniszk, promujące jej najnowszą książkę pt. „Kamienie musiały polecieć. Wymazywana przeszłość Podlasia”, podejmującą bardzo ważny temat dla naszego regionu. Poniżej publikujemy zapis rozmowy. To już trzecie spotkanie z pisarką, które miałam przyjemność prowadzić. Dwa poprzednie dotyczyły obchodów 100-lecia bieżęństwa i książki

„Bieżęństwo 1915. Zapomniani uchodźcy”. Autorka brała też udział w innych wydarzeniach kulturalnych w naszym domu kultury.

Aneta Prymaka-Oniszk - reporterka i pisarka. Jej debiutancka książka „Bieżęństwo 1915. Zapomniani uchodźcy” (Wydawnictwo Czarne) zdobyła Nagrodę Literacką im. Wiesława Kazaneckiego i była nominowana do Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego, Nagrody Historycznej „Polityki” oraz Nagrody im. Kazimierza Moczarskiego. Jest współautorką zbiorów „Białoruś. Ojczyzna dobrej jakości” oraz „Ludowa historia kobiet”. Właśnie ukazała się jej nowa książka „Kamienie musiały polecieć. Wymazywana przeszłość Podlasia” (Wydawnictwo Czarne). Prowadzi stronę internetową bieżęństwo.pl. Pochodzi z Knyżewicz w gminie Szudziałowo, przez wiele lat była związana z Warszawą, obecnie mieszka w Białymstoku. Na czas pisania

książki przeprowadziła się w swoje rodzinne strony.

**Dorota Sulżyk:** Które to już spotkanie autorskie związane z najnowszą książką pt. „Kamienie musiały polecieć. Wymazywana przeszłość Podlasia”?

**Aneta Prymaka:** Nie wiem, już nie liczę. Książka ukazała się 7 lutego, pierwsze spotkanie autorskie miało miejsce 18 lutego w Białymstoku, od tamtej pory mam zazwyczaj trzy, czasem cztery spotkania w tygodniu. Ostatnio dużo jeździłam z książką po okolicy, byłam w Orli, Narwi, Bielsku Podlaskim, Michałowie, Sokółce, ale też dwa razy w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku, Radrużu (woj. podkarpackie). Mam nadzieję, że z nią jeszcze pojeżdżę i że będzie to okazja do rozmów, bardzo dla mnie ważnych.

**DS:** Na pewno inaczej rozmawia się w Warszawie czy Poznaniu, inaczej na Białostocczyźnie, a jeszcze inaczej w Sokółce, wokół której dzieje się większość opisywanych

wydarzeń. Ten temat jest też ważny dla mieszkańców naszej gminy. Jak przygotowywałam się do tej rozmowy, to pomyślałam, że było już tyle spotkań, nie zaskoczę Cię pewnie żadnym pytaniem.

**AP:** Pytania i prowadzenie są niesłychanie ważne, tak jak miejsce, a przede wszystkim publiczność. Każde spotkanie jest inne, nawiązuje się inna więź z osobą prowadzącą, między nami a publicznością rodzi się niepowtarzalna energia. Dlatego nawet kiedy pytania są takie same, cała reszta jest inna.

**DS:** Dlaczego postanowiłaś napisać tę książkę i podjąć ten trudny temat? Czy chodziło o wyjaśnienie, dlaczego w nocy w maju 1945 r. zabito twego dziadka Aleksandra?

**AP:** Też. Temat powojennych zbrodni był w pewnym sensie oczywisty. A moja historia rodzinna była pretekstem, żeby się nim zająć. Gdy zbierałam materiały do książki o bieżęństwie i jeździłam po Białostocczyźnie,





rozmawiając z ludźmi, uświadomiłam sobie, że te wydarzenia są ważną częścią naszej tożsamości. Podczas rozmów, zwłaszcza dłuższych, łądowaliśmy w końcu w czasach powojennych, choć o to nie pytałam. Temat zbrodni wypływał właściwie w całym województwie, choć najostrejszy wymiar miał w jego zachodniej, północnej i południowej części, czyli na prawosławno-katolickim, polsko-białoruskim styku. Wybrzmiewało to jako coś, o czym niby głośno się nie mówi, ale jest wciąż żywe i emocjonalne. Wyczuwałam żal, że to nigdy nie zostało opowiedziane, że ofiarom nigdy nie oddano sprawiedliwości. To był czas pierwszych marszy ku czci Burego w Hajnówce, gloryfikacji tzw. żołnierzy wyklętych. Temat wywoływał coraz więcej emocji. Uświadamiałam sobie, że po bieżąco to drugi ważny element naszej tożsamości. Jeszcze wtedy nie wiązałam tego z własną historią. Choć ją znałam, w rodzinie mówiło się otwarcie, że dziadek został zabity w 1945 r. Nie było go więc nie tylko przez całe moje życie, ale też przez całe życie mojej mamy - w momencie zbrodni miała ona 9 miesięcy. Impuls, by się tym zająć, przyszedł przez przypadek. „Bieżąco” było już wtedy prawie skończone, nanosiłam ostatnie poprawki. W przerwie sięgnęłam po książkę M. Kąckiego, którą pożyczyła mi przyjaciółka: „Białystok. Biała siła, czarna pamięć”. Poznański reporter pisał o tym, o czym my, miejscowi, baliśmy się mówić, m.in. o zbrodniach żołnierzy wyklętych na białoruskich cywilach. Kartkowałam książkę i nagle na jednej z kart zobaczyłam nazwisko mojego dziadka. Z dziesiątek a może setek zbrodni „wyklętych” wymienianych na stronie „Bury, nie mój bohater”, Kącki wybrał trzy przypadkowe. Jeden z nich dotyczył mojego dziadka. Poczułam, jakby upominał się on o swoją tę historię. Zrozumiałam, że to jest dalszy kierunek mojego pisania.

**DS:** To się nazywa przeznaczenie.

**AP:** Początkowo próbowałam

od niego uciec. Podpisałam umowę z wydawnictwem na książkę, w której mój dziadek miał być jednym z bohaterów, ale podświadomie bardzo się tego tematu bałam, dotykał przecież najgłębszych tabu w naszej rodzinie. Owszem, mówiło się o tym, ale dość ogólnie. Że dziadka zabito. Kto zabił? Bandy. Dlaczego? Bo był prawosławny, czasem dodawano też, że był wykształcony. I nikt nic więcej nie tłumaczył. Wiedziałam, że gdy się tym zajmę, muszę dotknąć wielu bolesnych historii. Na przykład mojej mamy. Ona sama o tym właściwie nie mówiła, ale to zabójstwo zabrało jej ojca i pozbawiło dzieciństwa. Zamiast więc zajmować się rodzinną historią, przez trzy lata jeździłam po całym województwie i rozmawiałam z ludźmi o ich historiach z czasów powojennych. Zajęło to sporo czasu, ale dziś widzę, że było bardzo ważne. Zebrane wtedy materiały zajmują w książce niewiele miejsca - jeden kontekstowy rozdział, ale zyskałam pewność, że zabójstwo mego dziadka to nie jest historia jednostkowa i że wpisuje się ona w zbiorowy los naszej społeczności. Przekonałam się, że inaczej ten czas wyglądał na polsko-białoruskim na styku, a inaczej chociażby w Gródku i okolicach, gdzie społeczność białorusko-prawosławna jest bardzo silna. Oddziały podziemne raczej bały się tu zapuszczać, nie miały zaplecza lokalnego. Te najtragiczniejsze historie działy się więc na styku, który układa się w kształt rogała: zaczyna się na północ od Sokółki - Nowy Dwór, Dąbrowa, potem idzie w kierunku Białegostoku, i dalej przez Topilec, Choroszcz, Kożany, Brańsk, Grodzisk, Siemiatycze i skręca na wschód, wracając do granicy - gmina Klukowicze. Topilec czy Grodzisk były prawie w całości miejscowościami prawosławnymi, ale dookoła były głównie wioski katolickie. Łatwiej więc było ich zastraszyć, skłonić do wyjazdu. Na podstawie zebranych tam historii prawie napisałam obszerną książkę, ale zupełnie nie dotknęłam historii rodzinnej. Redakcja była zdziwiona,

umawialiśmy się przecież na historię rodzinną, od której niezbyt świadomie uciekałam. Musiałam więc do niej wrócić i zacząć od nowa. Zaczęłam rozmawiać z rodziną, poszłam do rodzinnej wsi mojej mamy, Łosośny, w której połowę stanowią prawosławni, ale dokoła są same wsie katolickie. Wiedziałam, że nie mogę napisać książki, rozmawiając tylko ze społecznością prawosławną. Poszłam więc do sąsiadów z Wołkuszy czy Czuprynowa, zarówno zwykłych ludzi jak i do strażników lokalnej pamięci, którzy są głównie piewcami bohaterstwa żołnierzy wyklętych. To były ważne spotkania. Ale by do nich doszło, potrzebowałam tych wcześniejszych trzech lat słuchania historii z innych miejsc i rodzin, żeby odważyć się na swoją.

**DS:** Wspominałaś o tych trzech latach jeżdżenia i rozmawiania. Wiedziałam, że pracujesz nad książką. Jak się czasem spotykałyśmy, pytałam jak książka. Odpowiadałaś - pracuję, piszę i czasem wyjaśniałaś okoliczności, dlaczego jeszcze jej nie skończyłaś. Długo ją pisałaś. W książce wspominasz, że związany był z tym, jak nazywasz - „syndrom opowiadaczki gorszego sortu”. Co to oznacza?

**AP:** Był taki moment, że „zaczęłam kręcić się w kółko”. Czytałam wszystko, co nawet luźno wiązało się z tematem, wszystkie opowieści mojej rodziny próbowałam potwierdzać w archiwach, wszystko obsesyjnie sprawdzałam. Wciąż czułam się niegotowa, by zacząć pisać. Pomogła mi rozmowę z Katarzyną Surmiak-Domańską, doświadczoną reporterką, autorką książki o Wołyniu. Gdy jej opowiadałam o tym błędnym kole sprawdzania i czytania w nieskończoność, zapytała, czy nie jest to „syndrom opowiadaczki gorszego sortu”. Próbuje opowiedzieć swoją historię, historię mniejszości białorusko-prawosławnej. Ale z sytuacją mniejszości jest tak, że większość wciąż nie dopuszcza jej do przestrzeni publicznej, spycha do getta, uznaje za niewiarygodną. Mówiąc o sobie wciąż

próbuję więc się uwiarygadniać, tłumaczyć. Zawsze mi się wydawało, że przynależność do mniejszości jest dla mnie bogactwem, że się przecież tego nie wstydę, mam to nieźle poukładane. A tu się okazało, że wpadłam w koleiny przeznaczone dla mniejszości. I ta „opowiadaczka gorszego sortu” to nie było odkrycie Ameryki, tylko czegoś, co jest nieźle opisane w literaturze socjologicznej jako symboliczna gra władzy, poprzez którą większość podporządkowuje sobie mniejszość. Zaczynam książkę od próby odpowiedzi na pytanie, kim jestem. To też jest bardzo „mniejszościowe” zachowanie. Większość nie musi się definiować, o tym, kim jest, mówi się już na lekcjach w szkole, te wszelkie: „Kto ty jesteś? Polak mały...”. Za to my wciąż słyszymy, że jesteśmy nikim, że nie mamy historii, a nasi przodkowie to ciemni chłopcy, co nic nie osiągnęli, a jeśli już jest jakaś działalność, to głównie komunistyczna. I trzeba ciągle się z tego tłumaczyć i coś innym udowodniać. W efekcie grupa mniejszościowa zaczyna patrzeć na siebie oczami większości, czuje się kimś trochę gorszym, komu się nie wierzy. Uświadomienie tego było dla mnie początkiem ważnego procesu. Pozwoliło wyjść z tego schematu. Gdy więc czasem słyszę, że nie powinnam opowiadać swojej historii, bo przecież nie jestem obiektywna, wiem, że to jest właśnie ta większościowa gra władzy. Pytam, czy polski historyk czy reporter byłby obiektywny? Przecież też jest stroną w tej opowieści, więc nie będzie obiektywny. To może poprosimy o opowiedzenie tej historii Niemców, Czechów, albo Rosjan, by było bardziej obiektywnie? Albo czy wobec tego Polacy nie powinni pisać o Wołyniu, bo przecież też są subiektywnie. Przecież to absurd. Ale to dostrzeżenie tego syndromu „opowiadaczki gorszego sortu” na podobne absurdalności tych gier mnie otworzył. Postanowiłam, że z tych gier władzy wyjdę i tak opowiem tę historię. Jako pełnoprawna obywatelka tego kraju z kulturą i zapleczem, które też są pełnoprawne, bez udo-



wadniania, że jestem kimś innym. Dzięki temu mogłam pójść później do strażników polskiej pamięci i rozmawiać z nimi jak równy z równym. Dla nich też to były zaskakujące spotkania; okazywało się, że oni dotychczas rozmawiali o tym tylko w swoim gronie, z rodzinami wyklętych. Na końcu książki pojawia się jeden ze strażników polskiej pamięci - pan Garkowski z Kuźnicy, szanowany człowiek, weterynarz, który świetnie znał wszystkich ludzi w okolicy, również moją babcię, ciocię, wujka i przyznał z zakłopotaniem, że nigdy z nią nie rozmawiał o zabójstwie mojego dziadka. Bo to byłoby wyjście z gry.

**DS: Te trudne tematy w Twojej książce są często związane z tym, że ta przemoc przysła od sąsiadów. W książce piszesz: „powojenna przemoc zdarzała się między sąsiadami, których dzieci i wnukowie wciąż żyją obok siebie”. Przychodzili pod osłoną nocy, kazali gasić światła, Twoja babcia i ciocia rozpoznały niektóre osoby i to było straszne. I jak o tym mówić?**

**AP:** Tak, to jest trudne do ruszenia, o wiele trudniejsze niż bieżącość. Bieżącość było traumą, ale już zamkniętą. Ta powojenna historia zadziała się między sąsiadami, którzy później dalej żyli obok siebie a nawet ze sobą. Moja ciocia Luda, kiedy na jej oczach zastrzelono ojca, miała prawie 11 lat. Miała świetną pamięć i talent do opowiadania. I opowiadała, ale nie jak cierpiąca ofiara. To ona przekazała mi tę historię. W książce opisałam sytuację, która spotkała ją w szkole. Po zabójstwie rozpoczęły się rabunki, stawianie pod ścianą, zabieranie wszystkiego, strach. To był 1947 r., do jej domu przyszli ludzie w mundurach i zabrali mięso ze świnki, którą tego samego dnia rozjechał samochód, babcia zdążyła ją zasolic, żeby mieć co na zupę dzieciom. Ciocia opowiadała, że następnego dnia do ich sali lekcyjnej wszedł młody chłopak w mundurze, a jej stanęło serce, bo rozpoznała w nim jednego z tych, którzy byli w nocy. Jej koleżanka z ławki z dumą

powiedziała, że to jej brat. Był w organizacji Służba Polsce, przyszedł w sprawie jakichś gazetek. Ciocia była przerażona. Babcia w domu powiedziała, żeby nikomu o tym nie mówiła, bo jeszcze przyjdą i ich spalą albo zabiją. Luda dalej siedziała z tą koleżanką, a po latach powiedziała o wszystkim temu mężczyźnie, ale to już były spokojne czasy, bez tego dzikiego napięcia. Jak o tym spokojnie rozmawiać? Dziś dalej to jest trudne, ale może tworzy się właśnie przestrzeń, żeby o tym mówić. Sporo też jest potomków „drugiej strony”, którzy nie idą w kierunku heroizacji swoich przodków i uważają, że trzeba to wyjaśnić. Oni często dziękują mi za tę książkę. Ale to nie jest łatwy proces. Tydzień temu na spotkaniu w Sokółce atmosfera była bardzo trudna, publiczność była mieszana, trochę zakłopotana. Ta rozmowa nigdy publicznie się nie toczyła.

Wierzę, że ruszenie tego tematu jest bolesne, ale potrzebne. Widać gotowość do rozmowy i do słuchania, zauważam to nie tylko na spotkaniach. Od kilku lat pojawiają się książki, które upominają się o inne wymazane historie, o zapomnianych jej bohaterów i bohaterki. Myślę na przykład o książce „Chłopki” Joanny Kuciel Frydryszak, która mówi o historii naszych babek, prababek, przez wiele lat postrzegano ten temat jako nieważny, a teraz okazuje się, że jest to ostatnio najgorętsza książka w naszym kraju. I to jest dobry czas, by pokazać, że historia nie jest prosta i że warto ją uczciwie opowiadać.

**DS: Wspomniałaś o „Chłopkach”. Ciocia Luda i babcia Ola, jeszcze prababcia Alutka przypominają mi bohaterki książki „Chłopki”. Te z tej grupy – silnych, zaradnych, odważnych.**

**AP:** Myślę, że większość kobiet taka była, tylko przyzwyczailiśmy się opowiadać o nich jako o słabych, bezwolnych ofiarach. Nie byłoby nas, gdyby te nasze babki, prababki nie były silne, zdeterminowane i często bohaterskie. Jak kiedyś pracowałam w „Gazecie Stołecznej” w War-

szawie, bawiły mnie dziennikarskie określenia typu „60-letnia staruszka potrącona na pasach”. Przecież to absurd. Moja mama ma 80 lat i wciąż nie jest staruszką; jak idzie pielic, czy kosić trawę, ma więcej sił ode mnie. W tradycyjnym przekazie o czasach wojny starsze kobiety są przedstawiane jako obciążenie, którym trzeba się zajmować, karmić, itp. A tu się okazuje, że prababcia Alutka, jak przechodzi front i wszyscy siedzą w piwnicy, nocą idzie wydoić krowę, by dać mleka dzieciom. Wkrótce jej córka ma urodzić moją mamę, wujek ma niewiele ponad rok. Walki nad ich głowami wciąż trwają, ale krowy trzeba wydoić, przynieść do piwnicy jedzenie i wodę. Alutka przed wyjściem mówi, że jeśli już trzeba kogoś zabić, to najlepiej ją, ona już swoje przeżyła, a córka i zięć muszą wychować swoje małe dzieci. Gdy w ich stodole Niemcy rozpalają ognisko, żeby coś ugotować, ona prosi, żeby wyszli na zewnątrz, bo spalą stodołę, ale oni kręcą głową, przecież Rosjanie strzelają. To ona się z nimi dogaduje, że będzie im gotować w domu i to robi. Dzięki temu ich stodoła ocalała. Mnie to bardzo poruszało, takich historii o codziennym bohaterstwie starych kobiet słyszałam wiele nie tylko na Podlasiu. Nie tylko wojowanie jest bohaterstwem. Często większym bohaterstwem jest przetrwanie.

**DS: Zdarzało się, że podczas wywiadów z ludźmi z naszej gminy słyszałam opowieści o bandach nachodzących domy, padały nazwiska ludzi, których potomków czasem kojarzyłam. W bardzo ogólnej formie podawałam informacje w opublikowanym tekście, bez nazwisk.**

**AP:** To jest trudne. Też bym nie podawała bez sprawdzenia, a to zwykle jest niemożliwe. Zresztą ja unikałam wręcz podawania nazwisk rozmówców, zwłaszcza tych mówiących o najmocniej poukrywanych sprawach. Gdybym je opublikowała, mogliby zostać „wystawieni” w swoich relacjach społecznych. To jest duży ciężar.

**DS: Pamiętasz, jak poszły-**

**śmy razem na rozmowę do pana Anatola Porębskiego? Opowiadał jak kobieta podczas najsćcia bandy rozpoznała swego chrześniaka i go pogoniła z domu. W naszej gminie chodzili głównie tzw. „kazušníki”, którzy przychodzili po kożuchy, „salaninniki” brali słonię. Związane to było z grabieżą, z wykorzystaniem sytuacji. W naszej gminie nie było aż tak tragicznych historii, o których wspominasz. Słyszałam o 4 ofiarach w Raduninie. Interesuje mnie jeszcze to, co było najtrudniejsze podczas pisania.**

**AP:** Całokształt chyba. Na pewno czas, bardzo długo to trwało. Musiałam też wejść do trudnych głębin własnych przeżyć i emocji. Ale człowiek co jakiś czas musi z pewnymi rzeczami się zmierzyć po to, żeby to sobie ułożyć i wyjaśnić. Mam szczęście, że zajmuję się tym zawodowo i mogę też swoje prywatne rzeczy uporządkować. Bardzo uważnie czytałam ten swój tekst, żeby to nie było ekshibicyjne, żeby nie przekroczyć granicy z obecnością mojej rodziny na kartach tej książki, żeby nie przekroczyć granic moich rozmówców, żeby ich na nic nie narazić. Zdecydowałam się nawet nie ujawniać nazwisk osób, które mi opowiadają o biedzie przed wojną. Gdzieś ten lęk ciągle był, nie miałam tego przy pisaniu „Bieżącości”. Ta książka powstawała w czasie dużego niepokoju na świecie (kryzys uchodźczy na granicy, wojna w Ukrainie), kiedy działy się rzeczy, które podważały pewność, że będzie dobrze, że zawsze będziemy żyć w pokojowym kraju. A książka też jest o tym, co się dzieje w momencie, kiedy wszystko się miesza, struktury władzy się chwieją.

**DS: To już naprawdę moje ostatnie pytanie. Jak Ty to wszystko emocjonalnie udźwignęłaś? Bo to trudny temat, kiedyś pisałam pewien reportaż, po którym nie mogłam przez pewien czas dojsć do siebie, chociaż waga była o wiele mniejsza niż twój temat.**

**AP:** Najgorzej jest, jak czło-



wiek coś wie, coś czuje, przeżywa, ale czas mija a on wciąż od tego ucieka. I kręci się w kółko. Niby się tym trudnym nie zajmuje, ale ciągle w tym jest, wciąż to nad nim wisi. Dla mnie to byłoby nie do zniesienia. Lepiej otworzyć te trudne drzwi i pójść drogą, która nie wiadomo dokądś prowadzi, choć nie wiemy jeszcze dokąd, niż się ciągle bać. I to był ważny proces. Trochę jak wchodzenie w dojrzałość, gdzie człowiek uczy się akceptować to, co się zdarzyło, konfrontuje się z przeszłością. Przeszłam tę drogę, bardzo dużo się nauczyłam i czuję jakiś rodzaj oczyszczenia, ulgi.

**DS: Te wszystkie autorskie spotkania są też chyba pomocą w udźwignięciu tej całej historii?**

**AP:** Ogromną. Teraz doceniam, że społeczna energia, energia tłumu pozwala przenosić góry. Bo pisanie jest bardzo samotne. Po napisaniu wyjście do ludzi, otrzymanie od nich energii jest absolutnie czymś nie do przecenienia. Mam nadzieję, że te spotkania mają sens dla wszystkich ludzi obecnych na spotkaniu.

**DS: To fajna puenta naszej rozmowy. Nie zadałam wszystkich pytań, ale teraz oddajemy głos naszej publiczności.**

**Irena Matysiuk:** Kiedy przeczytałam tę książkę, pomyślałam, że muszę o niej powiedzieć mojemu wujkowi z Warszawy. Przeczytał ją, poszedł na warszawskie spotkanie z Tobą. Dzwoni po nim i mówi do mnie: „Twój dziadek też stał w Kołodnem na rozstrzelanie”. Byłam zaskoczona, nie znałam tej opowieści, więc dzięki Twojej książce dowiedziałam się o własnej historii. Bar-

dzo, bardzo dziękuję za nią. Jestem pod wrażeniem materiału, który trzeba było przejrzeć, wybrać. Wujek jeszcze powiedział, że czytał tę książkę, jakby to była jego opowieść.

**AP:** To jest wielki komplement. Dziękuję. Cieszę się, kiedy ludzie tak mówią, bo to znaczy, że to jest nie tylko mój głos, ale nasz wspólny, głos społeczności. Moja prawie stuletnia ciocia po przeczytaniu tej książki powiedziała: „tak było”. To jest dla mnie ogromna radość, że się udało to tak opowiedzieć.

**Jerzy Sulżyk:** Bardzo szybko przeczytałem tę książkę. Jestem pod wrażeniem, że udało Ci się stworzyć taką uniwersalną opowieść, czyli połączyć osobiste przeżycia i doświadczenia bardzo wielu osób. Nasunęła mi się taka refleksja, że dzięki temu ta książka wzbudza zaufanie. Pretekstem do jej napisania było zastrzelenie dziadka. Czy przedstawiając tę społeczność od czasów przedwojennych chciałaś sobie wytłumaczyć, dlaczego to się stało? I czy Ty sama dla siebie znalazłaś odpowiedź na to pytanie?

**AP:** Tak, moim głównym pytaniem było, dlaczego to się stało. I teraz to chyba rozumiem. Musiałam sięgnąć do początków. Bardzo mi pomogło doświadczenie z pisania książki o bieżąco i to, że potem przez trzy lata jeździłam i wynajdywałam podobne historie oraz to, że poszłam do tej „drugiej strony”. Kiedyś przyszedłam do jednego ze starszych rozmówców z Czuprynowa, ludzie stamtąd opowiadają jako pewnik mit, że prawosławna społeczność z Łosośny została przywieziona przez cara z Ura-

lu i osadzona tu na krzywdzie powstańców styczniowych. W rzeczywistości byli to rdzenni okoliczni mieszkańcy, którzy kupili Łosośnie działki z parcelowanego majątku. Ale nawet nie zdążyłam powiedzieć rozmówcy, że jestem wnuczką zabitego Kuryły i chcę dowiedzieć, co się wydarzyło w Łosośnie, on wykrzyczał mi ten lokalny mit o wywiezieniu po powstaniu styczniowym wszystkich katolików i sprowadzenie z Uralu prawosławnych. Potem wykrzyczał żywy wciąż żal, że po jakiejś bójce nauczycielka ukarała jego, a prawosławnych kolegów nie. Jak zapytałam, jakie mieli relacje, odpowiedział: „Relacje? Przecież my ich kamieniami goniliśmy”. I dla mnie stało się jasne, że jeśli człowiek wychowuje się w tak skonstruowanej historii, że jedna ze stron tylko krzywdzi albo na krzywdzie korzysta, choć nie ma to nic wspólnego z faktami, to te kamienie muszą w końcu polecieć. Te opowieści miały znaczenie, bardzo budowały atmosferę. Chodziłam po wsiach i pytałam o Sielsowiet. Wszyscy mówili, że byli tam tylko prawosławni, ci zabici. Zginął mój dziadek – sekretarz Sielsowietu i jedna członkini. Ale wiedziałam, że nie tylko oni tam byli. Dotarłam do dokumentów i okazało się, że należeli też do niego ludzie, którzy figurują jako lokalni bohaterowie, walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej jak tato lokalnego działacza pana Garkowskiego. Był zdziwiony, jak mu o tym powiedziałam, opisując heroiczną biografię swojego ojca nie wspomniał o tym. Sielsowiet nie miał realnej władzy, ale liczy-

łam się z tym, że może się okazać, że mój dziadek wcale nie był krystaliczny. Dołożyłam starań, żeby to usłyszeć i nie usłyszałam żadnego zarzutu. Ale to, że dwie osoby z Sielsowietu zostały po wojnie zabite sprawia, że dziś nie pyta się o pozostałych jego członków, także Polaków. Oni, choć też należeli do Sielsowietu, mogli spać spokojnie, nikt im tego nie wypominał. A dziś ich dzieci szczytują się, że byli patriotami i bohaterami, a o Sielsowiecie nawet nie wspominają.

**Magda Łotysz: Czy jest kolejny pomysł na książkę?**

**AP:** Muszę odpocząć. Na razie ta książka jest bardzo absorbująca. Wymaga tego, żeby jeździć i rozmawiać. Na pewno coś na kolejną książkę do mnie przyjdzie. W międzyczasie powstała książeczka dla dzieci o Kodeksie Supraskim ilustrowana przez Małgorzatę Dmitruk. Za tydzień jest promocja książki. Książka jest jasna, światła i radosna.

**Elżbieta Greś:** Co z materiałem, który Pani zebrała, a nie zmieścił się w tej książce?

**AP:** To jest bardzo dobre pytanie. Chciałabym, żeby to było zarchiwizowane i dostępne, oczywiście za zgodą opowiadających. Opowieści z tych czasów oczywiście były zbierane przez Niwę, Czasopis, Darka Fionika, i innych, ale ciągle jest tego za mało. Trzeba to będzie zrobić. Dziękuję za to pytanie. Jeśli Państwo czują taką potrzebę, to rzeczywiście trzeba nad tym popracować. I dziękuję za energię tego spotkania. Zabieram ją ze sobą.

ROZMAWIAŁA  
DOROTA SULŻYK ▲

## Gmina Gródek w oczach sztucznej inteligencji

W dzisiejszych czasach postęp technologiczny pędzi nieubłaganie naprzód, przynosząc ze sobą nowe możliwości oraz wyzwania. Niezależnie od tego, czy jesteśmy gotowi na te zmiany, czy też nie, faktem jest, że świat wokół nas stale się zmienia. Jedną z najbardziej obiecujących dziedzin stała się sztuczna inteligencja, która stopniowo wkracza do naszego życia, przynosząc za sobą liczne korzyści i innowacje.

Zyskująca coraz większą popularność sztuczna inteligencja to dziedzina informatyki, która tworzy systemy komputerowe zdolne do inteligentnego działania, takiego jak rozpoznawanie wzorców czy podejmowanie decyzji. Jej odnoga, czyli generatywna sztuczna inteligencja to specjalna

gałąź, która skupia się na generowaniu nowych danych, obrazów, tekstów czy dźwięków w oparciu o dane, na których jest szkolona.

Sam proces korzystania ze sztucznej inteligencji wydaje się łatwy. W wyznaczonym miejscu wpisujemy komendę, a następnie klikamy przycisk, który sprawia, że sztuczna inteligencja generuje treść. Szczególną uwagę trzeba zwrócić na sposób komunikowania się z generatorami treści. Komenda, „fachowo” zwana promptem, jest swego rodzaju instrukcją przekazywaną AI (artificial intelligence – sztuczna inteligencja). Ta podstawowa technika komunikowania się z generatorami ma ogromny wpływ na otrzymywane treści i efekt końcowy.



**No dobrze, ale co AI ma wspólnego z Gródkiem i dlaczego właściwie piszę o tym w Wiadomościach Gródeckich?**

Przyznam szczerze, że na początku byłem sceptycznie nastawiony do używania sztucznej inteligencji. Jednak połączenie dynamicznie rozwijających się nowych technologii z sielskim i spokojnym Gródkiem już długo chodziło mi po głowie, dlatego postanowiłem spróbować i napisać ten artykuł.

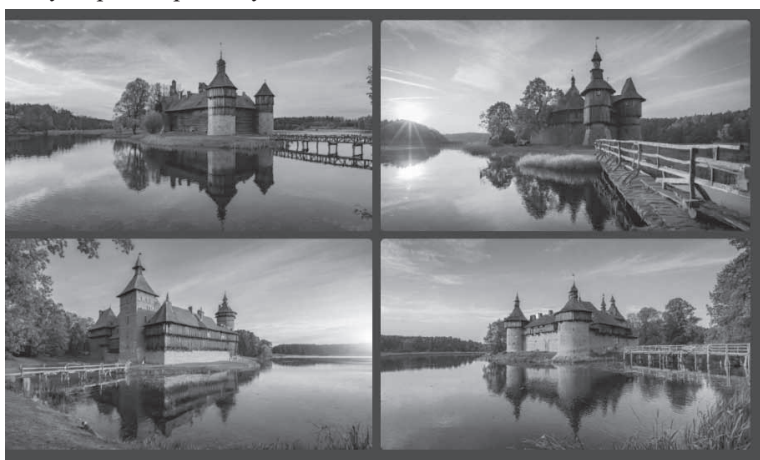
Po pierwszych próbach zrozumiałem, że sztuczna inteligencja jest narzędziem, które umożliwia odtworzenie wyglądu historycznych miejsc i wydarzeń, które dotąd były jedynie wyobrażeniem. Dzięki zastosowaniu AI możemy próbować ożywić momenty przeszłości. Od rekonstrukcji dawnych budowli i krajobrazów po wizualizację historycznych bitew, wydarzeń politycznych czy kulturalnych.

Zakładam, że nie tylko ja wyobrażałem sobie Gródek w różnych momentach jego istnienia. Ten sprzed ponad wieku do dzisiaj możemy oglądać na zachowanych zdjęciach, ten „dawniejszy” jedynie na szkicach, rysunkach i w wyobraźni. Historia nie zawsze była łaskawa dla naszej małej ojczyzny. Konflikty i działania wojenne na przestrzeni wieków bezpowrotnie pochłonęły wiele monumentów i obiektów, takich jak synagogi, fabryki oraz gród Chodkiewiczów, który budzi największe zainteresowanie ze względu na swoją odległą historię. To właśnie w AI zobaczyłem szansę na zaspokojenie ciekawości i odtworzenie dawnego Gródka.



Potwierdzeniem skuteczności zastosowania sztucznej inteligencji w odtwarzaniu przeszłości jest kolaż. Stworzyłem go, używając rysunku przedstawiającego zamek Chodkiewiczów autorstwa Henryka Wilka z 1983 r. (lewa strona) i wygenerowanej przez AI wizualizacji zamku (prawa strona).

Otrzymane efekty końcowe porównałem również z innymi istniejącymi rysunkami grodu. W każdym zestawieniu bez problemu możemy znaleźć cechy wspólne i podobny charakter budowli.



Warto wspomnieć, że proces generowania powyższych grafik i zdjęć nie ograniczał się do wpisania jednego słowa w aplikacji AI. Tutaj wraca temat promptów, czyli metody komunikowania się ze sztuczną inteligencją. Wpisanie samego słowa „Gródek” kończyło się brakiem reakcji ze strony AI lub generowaniem grafik przedstawiających losowo wyglądający zamek – jednakże sama ta sytuacja ma swoje uzasadnienie, biorąc pod uwagę etymologię nazwy naszej miejscowości, która wywodzi się od omawianego grodu. Dodatkowo warto wziąć pod uwagę istnienie innych miejscowości o takiej samej nazwie oraz fakt, że w skali światowej Gródek jest po prostu Gródkiem – małą miejscowością.



Te trudności można obejść, korzystając z ogólnych, choć związanych z grodem, sformułowań. Z pomocą przychodzą tutaj książki, notatki i zapiski dotyczące wyglądu zamku. Gród w Gródku zastąpiłem promptem: „średniowieczny polski drewniany gród, drewniane budynki, drewniana palisada, XV wiek, drewniany mur, osada przy rzece”.

Umieszczone wyżej grafiki są efektem końcowym i tym, w jaki sposób sztuczna inteligencja widzi miejscowości takie jak Gródek. Choć sama wizja grodu zaspokaja ciekawość i pobudza wyobraźnię, to należy pamiętać, że dokładność i wierność historyczna tych obrazów może być ograniczona przez jakość dostępnych danych historycznych i interpretację algorytmów. Jednak mimo wyzwań związanych z korzystaniem ze sztucznej inteligencji, zachęcam każdego do spróbowania i szukania odpowiedzi na nurtujące pytania.

**MICHAŁ ADAM KISZKIEL ▲**

**POLICJA**  
Komenda Miejska  
w Białymstoku

**Nie dajmy się oszukać na wnuka**

**UWAGA! NIE DAJMY SIĘ OSZUKAĆ !!!**

W ostatnim okresie czasu odnotowuje się szereg oszustw dokonywanych na szkodę osób starszych, głównie zamieszkujących samotnie.

Mechanizm działania przestępców jest bardzo podobny. Oszuści zjawiają się zwykle w najmniej odpowiednim momencie. Wykorzystują naszą nieostrożność i usiłują wmówić, że są przedstawicielami rozmaitych instytucji państwowych, społecznych lub pomocowych, hydraulikami lub dzwonią udając wnuczka bądź siostrzeńca potrzebującego natychmiastowej pożyczki.

**POLICJA APELUJE O WYJĄTKOWĄ OSTROŻNOŚĆ!**

Nie otwierajcie Państwo drzwi bez sprawdzenia, kto stoi po drugiej stronie !  
Nie wpuszczajcie Państwo do domu osób nieznanym bez wcześniejszego upewnienia się kim one są.  
Macie prawo do uzyskania danych osoby bądź firmy jaką reprezentuje dana osoba pukająca do twoich drzwi!

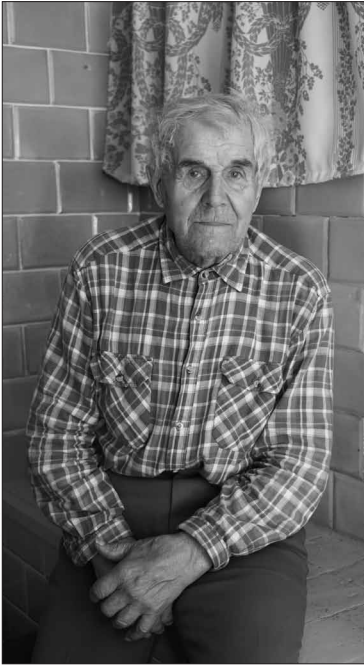
Nie przechowujcie Państwo w domu dużych kwot pieniędzy!  
Pod żadnym pozorem nie przekazujcie Państwo pieniądze osobom obcym!  
Unikajcie Państwo podejrzanych korzystnych ofert, tym bardziej, jeżeli sprawa połączona jest z wymogiem podpisywania dokumentów, wpłatą zaliczki, ujawnieniem informacji czy okazaniem swoich oszczędności!  
Współdziałajcie Państwo z sąsiadami w zakresie wzajemnej ochrony i obserwacjami mieszkań!  
Zgłaszajcie Państwo informacje z zauważonych, podejrzanych osobach, które pojawiły się w waszej klatce, mieszkaniu czy posesji!

**SKUTECZNOŚĆ PODEJMOWANYCH PRZEZ POLICJANTÓW DZIAŁAŃ  
ZALEŻY W DUŻYM STOPNIU OD PAŃSTWA SZYBKIEJ REAKCJI !!!**

**112**



# Try miliardy sekundau



Fot. Dorota Sulżyk | GCK w Gródku

Kiedy pytam o wiek, pan Jan Tarasewicz żartobliwie odpowiada, że do stu brakuje mu 56 miesięcy. W listopadzie ubiegłego roku skończył 95 lat. Od urodzenia mieszka w Słuczance, rodzinny dom był po drugiej stronie ulicy, a tu, gdzie od kilkudziesięciu lat jest jego gospodarstwo, kiedyś sadzono ogrody. Ojciec pochodzi ze Słuczanki, matka ze Straszewa. Poznali się na bieżeństwie i pobrali się w Rosji, o ile dobrze pamięta, byli chyba w Jekaterynburgu. Wania urodził się w 1928 r. Było ich dziesięcioro rodzeństwa, zmarło czworo, Siarhiej i Ninka jeszcze w Rosji. Po tych wstępnych informacjach naturalnie przeszliśmy na naszą haradocką haworkę, w której popłynęła opowieść pana Jana o tym kaliśnim i obecnym życiu.

## Ruskija pastawili szkołu u Słuczancy

Da unukau hawaryu i hawaru pa prostu, ale ciapiet i da ich nieraz zczynaju miaszać, troszki po polsku, troszku pa naszamu. A da praunukau, a maju ich waśmioro, to tylko po polsku, bo nie rozumiejąc.

Pakul ja pajszou da szkoły, z adzieniem nie było rozkoszy. Pomniu, jak zimój wyskoczysz bosy, dwa-try razy zjedziesz sankami da reczki i usio. Zimój treba było siadzieć u chaci. Uże jak szkoła paczałasias, treba było mieć boty. U szkołu chadzili tylko, kab umieć padpisacca, nauka nie była patrebną. U 39 r. jak przysła

wajna, ja kończyu druhu polsku klasu u szkole u wioscy Waliły. Jak u paławinie września Ruskija przysła, to zaraz u nas u Słuczancy zrabili szkołu. Pierszu zimū wuczylisia u prywatnej chacie, a patom pastawili szkołu, tam dalej, u kańcu, ale jana zhareła jak Niemiec uciakau. Zrabili wialikiju szkoły, 2 klasy było, wialiki karytarz, adzin uczyciel wuczyu. Pomniu jak kilka razy da jaje kino pryjażdżało. Pamiataju, chłopcy z Wysranki prychodzili, dzieci za darmo ahladali filmy.

U szkole byli dwa jazyki – ruski i biełaruski, ale program byu wyższy i ja papau nie u treciu, ale znou u druhu klasu. U 1940 r. pahnau na Błahawieszczannie karowy paś i uże taja szkoła kończyłasia. I zaraz przyszou Niemiec i praz try let za Niemca nie było żadnych szkoła, siadzielosia u chaci i uże było pa naucy. U 44 r. Ruskija przysla, aswabadzili, prahnali Niemca, uże nie było kali wuczycia, paczałasias rabota. U 1942 r. miou ja 13, 5 roku i Niemiec zatrudniu do lesu. Mnie baćki wpisali rok małodszaho, figurowało 12, 5. U pierszu wiesnu zalesienie było, sadzili les, patom była pielęgnacja lesu, przecinka. Przysła zima to piławali dzieprawo. Mnogo ścinali, wywozili. Uże jak Niemca nie było to praz rok ciahali padrychtowano dzierawo z lesu. Za Niemca dwa let prarabiu u lesi, a patom u chaci była haspadarka, paczau harać.

## Niemiec hnau Ruskich, Ruski hnau Niemcau

Oj wajnoj strasznie było. Za Niemca nie można było na wulicu wyjści. Sołtys haniau dzieci, kab nie chadzili pa wulicy. Jak piersza wajna przysła u 39 r., to Niemiec dajszou da Wierabjou u niadzielu, a u wautorak uże matorami z kołyskami jechali, hetaj naszaj darohaj tak sama trochi ich jechało. A patom Ruskija przysla. I uże normalnie było, kino da wioski pryjażdżało, życie było jak treba. A uże u 41r. jak Niemiec hnau Ruskich, to specjalnie nie było mnogo strelaniny. Pry darozie na Stancji do Waliłau Dworu była zaharoda i usich Ruskich tam trzymali. Można było iści zabaczyć. Kartoflu im kidali. Niemiec prabyu u nas 3 let i u 44

roku hnali Niemca. U wioscy mało kto byu. Matka u Królowym Stojle siadziela, a my schawalisia u lesi u Pieraciosach. Pomniu adnu nocz, jak nawaunica przysła i my pieramokli. Siadzieli pakul Ruskija nie pierajszli. Niedaleko 200 metrau ad nas siadziela ruska partyzantka, kala 100 czelawiek. Trzymali wartu kala przepustu (niedaleko darohi na Józefowo i Nietupu). Pawiadomili partyzantau, szto Niemcy buduć iści w kierunku Wyżarou. Wyszli partyzanty, 18 Niemcau zabrali, 2 zastrelili, strelanina poł minuty trwała, partyzanty Niemcau hnali. Niczypar ze Straszewa byu dowódcaj.

U wioscy nie było spokojnie. Bombardowanie bok naszaj chaty naruszilo, Niemcy spalili 8 budynkau. I jak pierajszli, to pomału dochodziło do życia.

U lipcu 44 r. przysla Ruskija, 24 listopada ze Słuczanki może i bolsza paławina ludziej pajechała na Bielań. Skazali, szto tu budzie Polska, a pierad wajnoj tu było skrzyżowanie – ruskija, polskija, byli nieporozumienia. Prężnyja asoby wyjechali. Baćko nie wyjażdżau, tu astalisia. Ciahnucca z małymi dziećmi nie było sensu. Razkoszy nidzie nima. A tu swaje kartofli, chleb. Akazałasia, szto ludzi tam mieli horsz czym my tuta. Ale pawyjażdżali, mieli tu małyja haspadarki, ziarnia tu fekaja. Troszki chatau razabrali, a resztu pazanimali ludzi. Takaja to sprawa była.

Czy bandy pa wajnie chadzili? Pomniu bandy. Adzin z Pieszczanik, z PGR-u chtoś. Ludzi znali, chto hetym zaniausia. Bez przerwy każuchy zabrali, szto papało brali. Douhi czas chadzili. Zachodzili da chatau i brali, szto chacieli. Szto, chto miou to chawau. Zabrali dwa każuchy dla Baradataho ze Słuczanki, patom była takaja gadka, szto jany akazalisia u adnaho czelawieka u Wiejkach i Baradaty paznau.

## To było bardzo dobro wojsko

15 października 49 r. pajszou ja da wojska, papausa u Łódź. U samu siaredzinu horada, u batalion wartawnicy. Prysiaha była 4 grudnia i patom uże na wartu chadzili. Adnu nocz na wartu, druhu u koszarach. To było bardzo dobro wojsko, nudzicca nie

było kali. Stau ja dowódcaj warty. Pilnawali CPN-au, Centralnu Stanicu Mundurowu, letnisko, prokuraturu, szpital wojskowy. Pomału paczau ja insze życie. Patom praz pół roku byu dowódcaj warty na prokuratury garnizonowaj. Nasza jednostka wyznaczała konwojentau wazić z więzienia da suda na sprawy. Łódź mała była zniszczana. Jaszce pierad wojskom wiasnoj byu u Warszawi u OSP. Tam, dzie było getto żydouskaje wiażli nas do kina. To wulica to byli razsunutyja gruzy.

U wojsku byu 3 leta, miesiac i tydzień. Wiarnusia da wioski u listopadzie 52 r. U chacie nie znau, za szto bracca. U wojsku pra niszto haława nie baleła. Jak było wolne, to dumau, dzie pajsci pa mieści pachadzić, dobro znau dowództwo, przepustki dastawau ja bez problemu.



Fot. archiwum rodzinne J. Tarasewicza

Na 90-tyja uradziny zrabili mnie prezent. Siostry żonki syn Żenik żywie u Łodzi, a ja byu tam u wojsku i pawiażli mnie tudy. Nie za bardzo chaciełasia mnie tam jechać. Łódź mnogo zmieniana, wulicy stali szyrokija, tam, dzie była jednostka nie za bardzo można uwachodzić, ale ja wajszou na padworak. Rykszaj jeżdździu. Kaliś każdy kaćik Łodzi znau. Nie dumau, kab pa wojsku zastacca u Łodzi, a moh, znajomyja dziauczata tam byli. Padumau, szto u chacie, kali chaczu, tady ustaju, szto chaczu, to rablu, a u wojsku czy palicji, inaczej. (Oglądamy wspomnieniowy album ze zdjęciami z wojska i wycieczki do Łodzi). Tam u Łodzi adzin mnie pytao pra żołnierzy wykłetych, to ja



skazau, szto hdzieś było naczałstwo, ale u nas pa wioskach to chadzili bandziory.

### Zadumau żanicca

Ojciec pamior jak ja u wojsku byu,



Fot. archiwum rodzinne J. Tarasewicza

u 51 r., a u 53 r. matka pamiarła. Mieu 25 let i zadumau żanicca. Paznau takuju dzieuczynu z Załuk. Pajechał na Hannu, prywioz jaje rowaram. Jeździu da jaje kilka razy. Bački jaje nie byli za bardzo chentnyja. Kažu da jaje, u subotu pryjedu ze szwagram, budziam żanicca, jana mnie nie adkazała. Ciotka pryjechała da Słuczanki i kaža, kab ja nie jechau da Niutki. Siostra maja była zamuzam u Karalowym Stojle. A żyła z imi siostra szwagra. I maja siostra kaža da mianie: - Prychodź dahawarwacca. I tak my dahawarylisia, szto ja z Nadziaj azaniusia u 53 r. na wosień jak uże kartoflu wykapali. U 55 r. pastawiu chlawa, u 56 – stadołu, u 58- pastawiu i nakryu chatu, a u nastupnym roku – zrabiu pieczy i pierajszli tut żyć. Chaciełosa rabić.

Cely czas dzieś ja pracawau. Swajej haspadarki było mało. Z piarsza byli 3 karowy, para świnięj. Pierad wojskam jaszczże żali siarpom, a pośle – kasoj kasili. A przyszła pozdna wosień, zima, to da lesu jeździłosia. Ale treba było trymacca państwowej raboty. 4 let rabi u Bielaſtoku u firmie rozładunkowaj, u 63 r. zrabili kalonii, to było bolsz ziamli. Stali rabić bruk, żwirouki, to pry hetym rabi u. U Słuczancy rabili biez mianie, ale pry darozie ad Słuczanki na Stancju uże jedziu kaniom, waziu kamieni, plantawau, patom ad szasy da Załuk.

Pośle hetaj raboty 10 let i 5 miesiacau waziu małako da Walił, bo tam była zleunia, byu taksama dozorcay u PGR-u. U 89 r. skidali komunu, a ja let rabocznych mieu mnoho, i puścili na emeryturu.

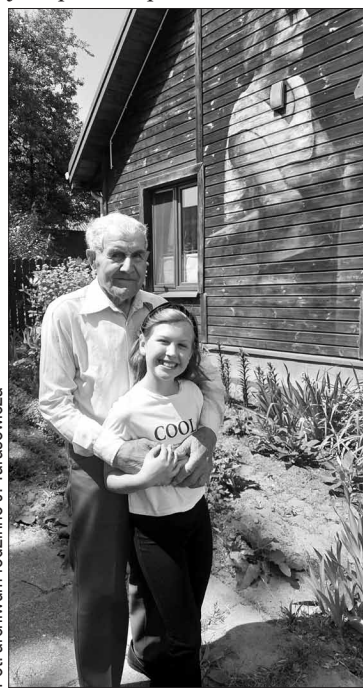
Szto ja najbolsz lubiu rabić? Specjalnie nie było pasji. Kaliś każuchy byli modnyja. Pajechau u Babrouniki i kupiu 5 awieczak, na miaso, i skóry. Patom było 20 sztuk jak akacilisia. A adna maciora prywiała 18 sztuk małych, treba było hadawać. Haspadarkaj treba było zanimacca. U 64 r. kupiu 1,5 ha łąki, patom jaszczże, było szto rabić.

### Jak telefon u nas zaciahnuli...

Ad 62 r. praz 36 let byu sołtysam u Słuczancy. Pryszłosia hetych wojtaw papamianiać. Byli Rady Hramadzkija, patom zrabili gminy i naczelnikom stau Gienik Matejczuk. Pryjechau tut i kaža da mianie: „Budziesz sołtysam”, Ja kažu: „Adczapisia, maju mnoho raboty”. A kaliś hroszaj nie płacili, mało kali wiarnuli koszty podróży, jak pajeździesz PKS-am. Patom naczelnik Kot pryjechau, namaula, i ja zhadziusia. Patom byu Bura, Popłauski, Siemieniuk. Kinuu ja sołtysowanie u 98 r. Kaliś chadzili pa wioscy naczelzniki (chadzili ad hranicy da hranicy) i treba było znajści im naczeh. A patom było tak, szto jany samyja sabie znachodzili naczeh, tylko treba było u sołtysa zameldawacca. Powiatowyja urzędni naczawali u nas, bo nie mieli czym wiarnucca u Bielaſtok. Padatki treba było zbirać, wypiswać zaświadczenia na prodaj świnięj na skup. Jak tele-

fon u nas zaciahnuli, to tak sama było dziełou. A da 98 r. tylko u nas jon byu. Łažasz spać i telefon dzwonić, i musisz adziawacca i iści na wiosku klikać do telefonu.

Jak ja byu sołtysam treba było staracca, kab PKS iszou siudy. Dwa razy my, Waliły i Załuki jeździ u Bielaſtok do PKS-a, pisali podania. Patom prystanak rabili. Z hetaha domu, szto ciapier światlica, siamja tak samo pajechała u Rasieju. To chadzili my po klucz da hetaj chaty kab zabawu zrabić. Padkazali nam, kab nie addawac uże klucza i papraścić u hmini, kab zrabić światlicu. I tak my zrabili. Razwalili ścianouku, załatali. I była wialika sala kab tańcawać. Patom postanawili razbudawać, usie dali pa chwojcy i pasunuli 4 metry u bok, zrabili dach. Taja chata stara, na peunna była zbudowana pośle bieżaństwa. Po bieżaństwie u Słuczancy tylko adna chata zastałasia (jaje spalili u 39 r.). Na hetym placu, szto światlica, była tak sama zleunia (mleczarnia), a pierszo była szkoła, patom uże na Stancji zrabili szkołu. To był dzierawiany budynak, patom jaho pradali i piereniašli.



Fot. archiwum rodzinne J. Tarasewicza

Czy Słuczanka mnoho pamianiałasia? Niespecjalnie. Trochi razbudawałasia. Teraz żywie 17 rodzin tut, prawie usie tut z dzieda pradziada, tylko 2 nowyje. Kaliś u nas byli tylko Tarasewicy i Trachimczyki. Pomniu, ja mieu 10 let, stajało kilka czaławiek i chtoś skazau, szto ważne nazwiska to Trachimczyki i Tarasewicy i adzin kulhawy skazau: „Hauno Trachimczyki, Tarasewicy staunaje nazwisko”. Pojedynczyje

byli: Drobot, Turgień, Muraszki, Pa-płauski i usio.

### Cely haktar zboża rukami nasiejau

Nie było kali za mocno u hetym maim żyćci nudzicca, raboty było mnoho, z raboty byu zadowolony i usio. Szto ciapier? Da hetaj pary rabi u usio. I teraz mochby sztoś rabić, ale nie achota, u haławie krucicca. U tamtym roku usio na haspadarcy sam rabi u - kasiu, harau, pazbirau, ciagnikam jeździu. Cely haktar zboża rukami nasiejau. I u hetym ciapier ciagnikam baranawau, pszanicu siejau 30 arau. Jaszczże u wosień u lesi byu z motoroukaj, rabi u próbu technicznju. Dwie chwojki spuściju, sam parczau, parubau, paskładau. (córka mówi:- Jak ja z chaty, to dzie u les uciakaje). I u hetym roku jaszczże muszu heta zrabić. Kab nie było drou, to i ciapier pajechauby. Ale najhorej jak prymusiać spalić samomu tyje drowa, jakija ja parubau, to tady budzie bolsz dziełou. Zapas drewa jest może i na 20 let.

Szto rabić, kab mieć takuju kondycju jak ja? Ceło życie nasuwać. Mieu 13,5 roku jak do lesu pajszou na rabotu i aż do dzieś rablu.

### Lublu liczby

Na urodziny, imieniny unukam i prauukam daju kartaczki, ile miesiacau, dni, hadzin, minut i sekundau prażyli. To prosta sprawa. Lublu liczby. Jak byu u wojsku, to na paczatk wyliczyu sabie, ile dni, hadzin i sekund tut budu. Matematyka to była dla mianie zabawka. Tabliczki mnożenia uczy u swaich unukau i prauukau. Jaszczże niedauno u pamiaci liczyu bolszyja liczby, mnożenie tak sama. Jak byu u 3 klasie, pomniu, szto 9 kwietnia krowy pahnuu, jak raz ułamki przyszli, ale byu kaniec nauki, patom sam z sibie nauczyusia mnożenia i dzielenia. Ile mahu mieć sekundau? Chyba 3 miliardau niama dokładnie, było 2 miliardy 900 milionau i ileś tysiacz sekundau.

Szto było najlepsze u maim żyćciu? Nie znaju, szto skazać. 70 let z żonkaj Nadziejaj prażyli. Mahła jaszczże pabyć z 5 let, pamiarła na wosień.

ROZMAWIAŁA I OPRACOWAŁA  
DOROTA SULŻYK ▲



# Tak to było Kuchnia żydowska

Za panowania rzymskiego cesarza Tytusa nastąpił całkowity upadek państwa żydowskiego. Ostatnim aktem dramatu w historii narodu żydowskiego było zburzenie Jerozolimy i Wielkiej Świątyni Jerozolimskiej. Po utracie ojczyzny naród wybrany rozproszył się na obszarze ówczesnego imperium rzymskiego. Podjął wędrówkę i wybrał tułaczy los. Nieliczna ludność żydowska pozostała w Palestynie i Babilonii.

Przez prawie dwa tysiąclecia Żydzi, przebywając na wygnaniu, zachowali swoją odrębność i tożsamość dzięki własnej religii – judaizmowi. Ścisłe przestrzegali nakazów wiary zawartych w Piśmie Świętym – Torze (Tora to inaczej Pięcioksiąg, czyli pięć ksiąg Starego Testamentu) i Talmudzie, gdzie zawarte były nauki i myśli rabinów.

Kultura i tradycje narodu żydowskiego miały swoje związki z kuchnią. Była ona kuchnią specyficzną różniącą się od kuchni innych narodów. Jej niejednorodność wynikała z faktu, iż Żydzi przebywali na różnych obszarach, gdzie mieli dostęp do różnorodnych surowców i produktów.

Kuchnię żydowską określano mianem kuchni koszernej. W kuchni istniał podział na pokarmy koszerne, to znaczy czyste, dozwolone do spożycia. Były nimi mięsa i jego przetwory pochodzące od zwierząt „czystych” – wołów, cieląt, owiec, kóz, drobiu. Ze zwierząt dzikich można było spożywać sarny, jelenie, dzikie kuraki (kuropatwy, przepiórki, bażanty, cietrzewie). Do spożycia nie nadawały się pokarmy trefne, czyli nieczyste, niewskazane w odżywianiu. Zabronione było jedzenie wieprzowiny, mięsa koni i osłów, królików, zajęcy i krwi. Kolejną grupą pokarmów dozwolonych do spożycia było mleko i jego przetwory. Pokarmy określane mianem parwe to jaja, warzywa, owoce i ryby. Istnieje kilkaset nakazów z Tory i Talmudu, które nadają religijny charakter kuchni koszernej po dzień dzisiejszy.

Osobliwością kuchni koszernej było to, iż wyznaczano kolejność spożywania pokarmów w ciągu dnia i łączenia ze sobą różnych zestawów produktów. Zabronione było jednoczesne spożywanie pokarmów mięsnych i mlecznych. Jeżeli spożyło się potrawę mleczną, to zaraz, ale lepiej po pół godzinie można było spożyć pokarm mięsny, przedtem płucząc usta. Jeżeli spożyło się mięso, to dopiero po sześciu godzinach dozwolony był posiłek mleczny. Pokarmy z grupy parwe można było spożywać łącznie z pokarmami mięsnymi lub mlecznymi, gdyż była to żywność neutralna. Dozwolone było jedzenie ryb posiadających łuski i płetwy (karp, śledź, szczupak). Zabronione było odżywianie się rybami nieposiadającymi łusek np. węgorza i owoców morza. Ryby powinny być poławiane siecią, nie wędką.

W kuchni należało posiadać oddzielne naczynia, sztućce do pokarmów mlecznych i mięsnych.

Jeżeli rodziny nie stać było na posiadanie dwóch zestawów, należało po pierwszym przygotowaniu i spożyciu danych produktów naczynia, sztućce, garnki wyparzyć, wyszorować.

Mięso ze zwierząt przeznaczonych do spożycia pozyskiwano z uboju rytualnego. W dawnych czasach ubojem zwierząt zajmowali się rzeźnicy. Rzeźnikiem mógł zostać człowiek religijny, posiadający umiejętności i doświadczenia rzeźnicze. Przed ubojem zwierzę dokładnie oglądano, czy nie miało oznak chorób. Następnie rzeźnik odmawiał krótką modlitwę i przystępował do uboju. Zwierzęcia nie wolno było ogłuszać. Długim zakrzywionym nożem i odpowiednimi ruchami ubijano zwierzę, powodując jego wykrwawienie. Mięso koszerne jest pozbawione krwi, delikatne w smaku. Do uboju rytualnego przeznaczano dwie sztuki zwierząt: wołów, cieląt, owiec, kóz. Do spożycia nadawały się jedynie przody zwierząt (przody koszerne). Tyłów zwierząt nie spożywano. Taka sytuacja powodowała duże marnotrawstwo mięsa.

W Izraelu po dzień dzisiejszy ubój rytualny zwierząt jest powszechny. Obecnie stwierdza się, z punktu widzenia prawidłowego odżywiania, iż zasadne jest niełączenie pokarmów mięsnych z mlecznymi w posiłkach. Spożywanie jednocześnie nabiału i mięsa powoduje niestrawność, zaburzenia trawienia, złe samopoczucie, stany chorobowe.

Kilka lat temu na szczelbu UE podniesiono problem uboju rytualnego zwierząt w państwach europejskich. Stwierdzono, iż jest to praktyka niehumanitarna w odniesieniu do zwierząt, obca w kulturze europejskiej. Burzliwe debaty przeniosły się na parlamenty krajowe państw członkowskich. W Polsce również były ożywione polemiki, dyskusje w tej materii. Powstał konflikt interesów. Z jednej strony producentów mięsa i eksporterów, z drugiej obrońców praw zwierząt. Polska była liczącym się eksporterem mięsa koszerne, przede wszystkim wołowiny do Turcji, innych krajów muzułmańskich i Izraela. Wskazywano na ogromne straty, jakie ponieśliby producenci i gospodarka państwa. Uzgodniono, iż ubój rytualny będzie dopuszczalny i zezwolono na jego stosowanie dla niewielkich wspólnot religijnych żydowskich i muzułmańskich.

Począwszy od XIII wieku w Polsce osadnictwo żydowskie systematycznie się rozwijało. Zasiadano coraz to nowe obszary, często słabo zaludnione. Do 1795 roku liczba ludności żydowskiej w naszym kraju miała tendencję wzrostową. Żydzi zamieszkiwali głównie miasta i miasteczka, na wsiach żyła mała grupa ludności. W pierwszych wiekach osadnictwa Żydzi zamieszkiwali poza obrębem miast. Później uzyskali pozwolenie na zamieszkanie w miastach. Władcy polscy i możnowładcy na przestrzeni wieków nadawali Żydom przywileje, a ludność żydowska korzystała z szerokiej autonomii. Za osadnictwem żydowskim przemawiał fakt, iż ludność ta rozwijała gospodarkę: handel, rzemiosło. Płacono podatki, które wpływały do skarbu państwa. Możliwość, a nawet królowie zaciągali u Żydów pożyczki. Żydzi mogli posiadać domy, budynki gospodarcze, place, ogrody, dzierżawili młyny i browary. Nie mogli posiadać i uprawiać ziemi rolnej. Osiedlający się Żydzi w Polsce mieli szeroki dostęp do żywności, gdyż istniały tu dobre warunki do rozwoju rolnictwa. Żydzi żyjący na obczyźnie organizowali własne samorządy. Tak było w krajach europejskich i w Polsce. Podstawową jednostką samorządu żydowskiego była gmina. Władzę zwierzchnią dla gminy był kahał. Istniały kahały filialne zwane przykahałkami.

Żydzi na Ziemi Gródeckiej pojawili się w XVII w. Z zachowanych materiałów archiwalnych wynika, iż w Gródku w XVII i XVIII wieku istniał kahał filialny (przykahałek). Podlegał on kahałowi wojewódzkiemu w Grodnie. W owym czasie Gródek i Grodno leżały na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Na przełomie XVII i XVIII wieku powstał wieloletni spór sądowy o zwierzchnictwo nad samorządami żydowskimi między kahałami: tykocińskim i grodzieńskim. Kahał tykociński rościł pretensje m.in. do Gródka o jego przynależność do Grodna. Kahał gródecki wolał pozostać w jurysdykcji Grodna. Na Litwie były korzystniejsze warunki ekonomiczne i prawne dla Żydów.

CDN.

JANUSZ CIMOCHOWICZ ▲

## Informacje z GOPS-u

### **PROGRAM OPIEKA WYTCHEINIOWA W GMINIE GRÓDEK W 2024 R.**

„Opieka wytchnieniowa” to program współfinansowany ze środków Funduszu Solidarnościowego otrzymanych od Ministra Rodziny i Polityki Społecznej.

Ma on na celu wsparcie członków rodzin bądź osób sprawujących bezpośrednią opiekę nad dziećmi do ukończenia 16. roku życia posiadającymi orzeczenie o niepełnosprawności oraz osobami niepełnosprawnymi posiadającymi orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności poprzez możliwość uzyskania doraźnej, czasowej pomocy w formie usługi opieki wytchnieniowej.

Osoba, której przyznano pomoc w postaci opieki wytchnieniowej nie ponosi odpłatności za realizację usług w ramach Programu.



Program jest realizowany w dwóch formach: świadczenia usług opieki wytchnieniowej w ramach pobytu dziennego oraz świadczenia usług opieki wytchnieniowej w ramach pobytu całodobowego.

W ramach Programu „Opieka Wytchnieniowa” Gmina Gródek w 2024 r. otrzymała

28 458,00 zł. Środki te pozwolą objąć usługą wytchnieniową 5 osób w wymiarze 390 godzin (78 godzin / osoba) w ramach pobytu dziennego i 1 osoby w ramach pobytu całodobowego (14 dób).

Nabór do programu odbywa się na podstawie wniosków złożonych do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku, ul. Fabryczna 8/2, tel. 85 7180 127.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gródku, ul. Fabryczna 8 lok 2, 16-040 Gródek lub telefonicznie 85 7180127.

### PROGRAM FUNDUSZE EUROPEJSKIE NA POMOC ŻYWNOŚCIOWĄ 2021-2027 – PODPROGRAM 2023

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Gródku informuje, iż mieszkańcy Gminy Gródek mogą ubiegać się o pomoc żywnościową w ramach Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021-2027 - Podprogram 2023. Wsparcie dotyczy osób spełniających przesłanki wynikające z art. 7 ustawy o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. oraz spełniających kryterium dochodowe.

Od dnia 12 lutego 2024 r. obowiązują nowe kryteria dochodowe uprawniające do korzystania z pomocy żywnościowej w ramach Programu Fundusze Europejskie na Pomoc Żywnościową 2021 -2027.

Nowe kryteria stanowią 265% kryterium dochodowego uprawniającego do świadczeń z pomocy społecznej i wynoszą odpowiednio:

- dla osoby samotnie gospodarującej – 2 056,40 zł,

- dla osoby w rodzinie – 1 590 zł.

Szczegółowe informacje oraz oświadczenie i skierowanie są dostępne w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Gródku bądź na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rodzina/program-fundusze-europejskie-na-pomoc-zywnosciowa-2021-2027>.

**Jolanta Bójko**  
Kierownik GOPS w Gródku



## W ogrodzie i kuchni. Odcinek osiemdziesiąty dziewiąty Romantyczny

Dziś będzie różowo i różanie, pachnąco i pysznie. Zapraszam miłośników roślin jadalnych na wyjątkowo romantyczny odcinek. Wyobraź sobie cudowne lato, gorące słońce i aromat kwiatów w rozgrzanym powietrzu. Dookoła kwitną bujne krzewy dzikich róż. Świeże, różane płatki porusza wiatr. Są piękne. Oczywiście najlepiej zrywać je tuż przed południem, gdy opadnie rosa. Gotowe do zbioru płatki same zostają w dłoni po dotknięciu kwiatu. Należy jednak pamiętać, że jadalne są tylko te płatki róż, które nie były przyskane żadnymi nawozami. Wszystkie są jadalne, ale tylko prawidłowo wysuszone płatki zachowują swój pełen uroku, intensywny kolor. Dzięki posiadaniu szykowi będą elegancką dekoracją ciast, tortów, deserów czy nawet dań głównych. Płatki, mimo że wysuszone, dalej otulają zmysły swoim różanym zapachem i przyjemnym smakiem. Możemy je także mrozić – dzięki temu zachowamy ich smak oraz aromat. Będziemy także mogli wykorzystać je również zimą (na przykład dodając je do deserów lub do gorącej herbaty). Płatki róży są bogatym źródłem witaminy C, która wzmacnia odporność. Można z nich przyrządzić napar, który oczyści nasz organizm z toksyn, poprawi odporność oraz złagodzi objawy przeziębienia. Taki napar wspomaga trawienie i działa przeciwskurczowo, co sprawia, że idealnie sprawdzi się przy niestrawnościach. Płatki róż mają w sobie flawonoidy, witaminę C, o czym już wspominałam, a także taniny oraz wielonienasycone kwasy tłuszczowe. Flawonoidy z róży działają na każdą warstwę skóry. W naskórku ich głównym zadaniem jest ochrona lipidów przed oksydacją (a więc zwalczanie wolnych rodników). W głębszych warstwach skóry



Fot. Agnieszka Żukowska

antyoksydacyjne działanie flawonoidów zapobiega szkodliwemu działaniu promieniowania UV. Natomiast w skórze właściwej flawonoidy wpływają na uszczelnienie i wzmocnienie naczyń włosowatych. Dlatego właśnie róża często wykorzystywana jest do ochrony i pielęgnacji skóry naczynkowej. Flawonoidy mają też działanie tonizujące. Z kolei taniny (substancje z kategorii garbników) mają działanie ściągające. Dlatego też wykorzystuje się ją do kosmetyków przeciwzmarszczkowych. Ekstrakty i olejki z róży zmiękczenia i wygładzają włosy. W związku z tym często dodaje się je do szamponów, odżywek czy płukanek. Powoli przejdę do części kuchennej, gdzie oczywiście będą królowały płatki różane.

W pierwszej kolejności podam Wam **przepis na konfiturę różaną** według Klaudyny Hebdy:

zważ płatki. Zasyń dwa razy większą (wagowo) ilością cukru. Niektórzy dają cukier puder, ponieważ wtedy łatwiej jest ucierać. Dodaj sok wyciśnięty z cytryny. Przełóż do makuty. Jeśli nie masz makuty, pożycz ją od Mamy albo od Babci, albo od Sąsiadki. Jeśli nie chce Ci się pożyczać, albo naprawdę nie możesz tego zrobić, spróbuj ucierać mikserem (ale to nie będzie już to samo). Połóż makutrę stabilnie między nogami i zakasaj rękawy. Porządnie ucieraj. Tak, żeby Twoja Babcia nie musiała się za Ciebie wstydzić. Kiedy wydaje Ci się, że wszystko jest już dobrze utarte (z 10 minut trzeba się pomęczyć), pomyśl jeszcze raz o swojej Babci i pocieraj jeszcze trochę. Nie chcesz tam mieć grudek cukru. Chcesz mieć elegancką konfiturę. Powinna być gładka i pachnąca. To nic, że na palcu od ucierania może Ci się zrobić zdympka. Tą konfiturą zamkniesz usta wszystkim, którzy twierdzą, że ludzie w XXI wieku niczego porządnego nie potrafią już przygotować samodzielnie. Przełóż do wyparzonego słoiczka i pocuj się jak królowa konfitur. Albo król. Pięknie rozpisany przepis, prawda?

Taką właśnie konfiturę, kupiliśmy przypadkiem od starszego pana na jarmarku Kaziukowym pod Teatrem Dramatycznym. **I to ją wykorzystaliśmy do naszego mazurka. A przepis pochodzi z „Kwestii Smaku”. Ciasto kruche:** 170g mąki pszennej, 80g mąki ziemniaczanej, 50g cukru, 150g zimnego masła, 2 żółtka. Krem różany: 150 - 200g konfitury z płatków róży, 250g serka mascarpone. Wykonanie: do miski przesiać mąkę pszenną i ziemniaczaną. Dodać cukier i pokrojone na kawałki masło. Miksować mieszadłem miksera na drobną kruszonkę lub siekać nożem na stolnicy na małe okruszki. Dodać



żółtka i szybko zagnieść ciasto łącząc wszystkie składniki w jednolitą kulę. Zawinąć w folię i włożyć do lodówki na godzinę. Ciasto rozwałkować wkładając ciasto pomiędzy dwa arkusze papieru do pieczenia - razem z papierem przenieść do formy. Zdjąć górny arkusz papieru. W razie potrzeby ugnieść ciasto palcami w formie i wylepić nim brakujące miejsca. Spód podziurkować i wsta-

wić do lodówki na czas nagrzania piekarnika lub na około pół godziny. Piekarnik nagrzać do 180 stopni C. Wstawić blaszkę z ciastem i piec przez około 20 minut na lekko złoty kolor. Ostudzić w formie. W dniu podania mazurek posmarować kremem różanym: zmiksować konfiturę różaną z serkiem mascarpone i rozsmarować na spodzie. Można mazurka posypać płatkami migdałów

lekko uprażonymi na patelni, albo udekorować płatkami róży. Trzymać w chłodnym miejscu. Powiem Wam jedno - pychaaaa.

Cieszymy się kolorami i smakujmy życie.

BARBARA NICZYPORUK ▲

### Porada językowa

Niedawno w naszym GCK Aneta Prymaka – Oniszk, autorka książki „Kamienie musiały polecieć. Wymazywana przeszłość Podlasia”, spotkała się z miłośnikami jej twórczości. Podczas spotkania poruszono kwestię odmiany nazwy miejscowości Łaźnie, wymienianej w lekturze. Jedna z czytelniczek powiedziała, że w dopełniaczu powinno się używać formy Łaźniej. Potwierdziła to moja koleżanka Kryśia K., która jeździ właśnie do Łaźniej (z akcentem na ostatnią sylabę) nie do Łaźni. W słownikach mamy formy Łaźnie, Łaźni, Łaźniom, Łaźniami. Mieszkaniec Łaźni to łaźnianin, przymiotnik brzmi łaźniański. Możemy używać obu form, ponieważ jedna z nich jest używana przez osoby związane z tą miejscowością, a druga jest zgodna z zasadami polskiej odmiany nazw miejscowych. (kiedyś pisałam, że jeżdżę do Kołodnego, bo tak mówili moi dziadkowie, chociaż poprawna forma to Kołodna). Posługiwanie się formami lokalnymi nie są błędem, lecz świadectwem bogactwa naszego języka.

Irena Matysiuk

Renacie Zawadzkiej  
z powodu śmierci

**MAMY**  
**śp. Niny STANKIEWICZ**

wyrazy szczerego żalu i współczucia składają  
Koleżanki i Koledzy z KGW w Waliłach Teraz Waliły

Rodzinie

naszej emerytowanej koleżanki

**śp. Raisy DYDKO**

wyrazy głębokiego żalu  
składają

Pracownicy Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej  
„Ośrodek Zdrowia w Gródku” s.c

### Badania ankietowe w gospodarstwach domowych

W terminie od 2 kwietnia do 29 maja 2024 roku realizowane jest badanie wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) w gospodarstwach domowych i wśród osób indywidualnych. Dostarcza ono danych dotyczących m. in. dostępu i korzystania z Internetu, korzystania z e-administracji czy umiejętności cyfrowych. Wyniki badania są podstawowym źródłem informacji dla diagnozy i monitorowania realizacji celów założonych w przyjętych politykach rozwoju Polski. Mieszkańcy wylosowanych gospodarstw domowych w okresie od 2 do 17 kwietnia 2024 r. mogą wypełnić ankietę samodzielnie, logując się do aplikacji za pomocą danych otrzymanych w liście zapowiednim Prezesa GUS. Po tym terminie badanie będzie realizowane poprzez wywiad bezpośredni lub telefoniczny przez ankieterów.

Więcej na: badania-ankietowe.stat.gov.pl

Mirosławie Gościk

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

**śp. Raisy DYDKO**

składają

Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza  
wraz z pracownikami Urzędy Gminy Gródek

Rodzinie

z powodu śmierci

**śp. Raisy DYDKO**

szczere kondolencje składa  
zespół „Rozśpiewany Gródek”

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny”. **Wydawca:** Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują:** Dorota Sulzyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie), Magdalena Łotysz. **Współpracują:** Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Barbara Niczyporuk, Janusz Cimochoiewicz, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku, stowarzyszenia i jednostki organizacyjne z terenu Gminy Gródek. **Adres redakcji:** ul. A. i G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 85 7180 136, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, www.gckgrodek.pl, facebook: wiadomoscigrodeckie. *Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4,50 zł + 7,60 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc; nr rachunku bankowego: BS Białystok O/Gródek 68 8060 0004 0390 0202 2000 0050. Gazeta w formacie PDF dostępna na koniec miesiąca na stronie www.gckgrodek.pl.*

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 08.05.2024 r. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku. ISSN: 1427-261X, NAKŁAD: 330 egz.

### OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** drewno opałowe. Kontakt: 608 352 635

▼ **SPRZEDAM** książki z likwidowanego antykwariatu. Białystok, tel. 797 542 353

▼ **KUPIĘ LAS**, tereny zakrzaczone tel. 791 585 629

▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski - Załuki tel. 504 441 220

▼ **USŁUGI KOMINIARSKIE** tel. 600 419 106

OGŁOSZENIA DROBNE SĄ BEZPŁATNIE.

W CELU ZAMIESZCZENIA PROSIMY O KONTAKT Z REDAKCJĄ.



## Dom Pogrzebowy CEREMONIAŁ

Anatol Choruży  
ul. Młynowa 10  
16-040 Gródek

TEL: 608 319 632

W skład usługi pogrzebowej wchodzi:  
trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry,  
komplet garderoby, eksportacja zmarłego  
z różnych miejsc, karawan, załatwianie  
formalności (USC, kościół lub cerkiew),  
wyniesienie z domu, wykopanie  
oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok,  
bus do przewozu osób uczestniczących  
w pogrzebie.

Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz  
chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowią-  
zuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według  
ustalonych stawek  
za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz  
inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy pro-  
fesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi!  
Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.



# TARTAK

ANDRZEJ NIESTERCZUK

Mieleszki-Kolonia 19  
16-040 Gródek  
e-mail: tartak.niesterczuk@wp.pl

tel. 661 641 734

OFERTA:  
deski  
elementy więźby dachowej  
łaty i kontrłaty  
drewno opałowe  
impregnacji drewna  
drewno heblowane

## ATRA GROUP TECHNIKA GRZEWCA DYSTRYBUCJA, MONTAŻ, SERWIS



**KOSTRZEWA®**  
LIDER KOTŁÓW  
I PALNIKÓW NA PELLET

602 151 098  
atragroup@wp.pl  
ul. Ciesielska 2  
15-542 Białystok

## AUTO GRZEŚ

GRZEGORZ KUŹMICZ

- NAPRAWA AUT  
POWYPADKOWYCH,  
POKOLIZYJNYCH,  
SKORODOWANYCH
- NAPRAWA ZDERZAKÓW
- SERWIS KLIMATYZACJI  
ODGRZYBIANIE,  
NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- POMOC DROGOWA

608 35 26 35  
881 31 16 03



## Biuro Księgowe Buchalter Piotr Bancarewicz

ul. Chodkiewiczów 32 lok.14  
16-040 Gródek  
tel. 85 71 80 296  
tel. kom. 666 046 664  
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl

- księgowość
- kadry
- BHP

Doradztwo przy  
zakładaniu firmy za darmo!

# EKOPROM

EKO INŻYNIERIA

- PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW
- SZAMBA
- PRZYŁĄCZA WODNE I KANALIZACYJNE
- STUDNIE, UZBROJENIE I PRZYŁĄCZE DO DOMU
- WYKOPY MINIKOPARKĄ 2.5T:  
POD FUNDAMENTY, PRZYŁĄCZA  
ELEKTRYCZNE, ITP.
- USŁUGI MINIWYWROTKĄ 4 T.

MICHAŁ HAWRYŁYSZYN  
ZAŁUKI 100  
TEL. 512-086-437

## - USŁUGI - MINI TRAKTORKIEM

koszenie kosiarką bijakową,  
orka: pługiem, glebogryzarką,  
przyczepa samowładowca,  
zrębkowanie gałęzi rębakiem

MICHAŁ HAWRYŁYSZYN  
ZAŁUKI 100  
TEL. 512-086-437  
www.ekoprom.com.pl

668-464-293  
Dawid Marcinczyk  
ul. Malinowa 10,  
16-040 Gródek

- wycinka lasów
- trzebieże
- zręby
- czyszczenia
- czyszczenia sanitarne
- wycinka drzew trudnych
- czyszczenia działek
- koszenie traw i zarośli
- skup pozyskanego drewna

GABINET MASAŻU  
JUSTYNA SKROBCZYŃSKA

- Masaż klasyczny
- Masaż leczniczy
- Drenaż limfatyczny
- Masaż segmentarny
- Masaż Izometryczny
- Masaż Centryfugalny
- Masaż Relaksacyjny

ul. Fabryczna 12/4 lok.2  
16-040 Gródek tel. 666 046 682  
NIP: 966 144 16 74 jskrobczynska@gmail.com

# WIERCENIE STUDNI

ANDRZEJ  
CHORUŻY

TELEFON  
604 825 097

## WYWÓZ NIECZYSTOŚCI PŁYNNYCH

24h

ANDRZEJ ŁUKASZUK

- SZAMBA I PRZYDOMOWE OCZYSZCZALNIE
- ŚCIEKI PRZEMYSŁOWE
- PRZEPOMPOWNIE ŚCIEKÓW
- OSADNIKI, TŁUSZCZOWNIKI
- MYJNIE SAMOCHODOWE
- UDRAŻNIANIE KANALIZACJI WUKO

507 73 74 73  
BIAŁYSTOK NIP: 542-101-40-77

## BIURO RACHUNKOWE Cross-Tax

PROWADZENIE KSIĘGOWOŚCI SPÓŁEK  
ORAZ JEDNOOSOBOWYCH DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZYCH

OBŚLUGA KADROWO-PŁACOWA  
(W TYM POZWOLENIA NA PRACĘ DLA CUDZOZIEMCÓW)

KOMPEKSOWE ROZLICZENIA PODATKOWE I ZUS

WYGODNE ROZWIĄZANIA

- > ONLINE I STACJONARNIE W BIAŁYMSTOKU
- > BEZPŁATNA WEBOWA PLATFORMA 24/7
- > ZGODNIE Z WYMOGAMI KSEF
- > ELEKTRONICZNY OBIEG DOKUMENTÓW

Tel. +48 506 122 602  
E-mail: biuro@cross-tax.pl  
Cross-Tax s.c.  
ul. Choroszczańska 24 lok. 13, I piętro, 15-732 Białystok





Perłowy Uśmiech



[www.perlowy-usmiech.pl](http://www.perlowy-usmiech.pl)

Centrum Stomatologii Estetycznej

PERŁOWY UŚMIECH



STOMATOLOG **PEŁEN ZAKRES USŁUG**

**Gabinet najbliżej Ciebie:**

ul. Młynowa 10 lok. 3

16-040 Gródek

[grodek@perlowy-usmiech.pl](mailto:grodek@perlowy-usmiech.pl)

**Rejestracja:** (85) 307 08 55

**Godziny otwarcia:**

Poniedziałek 8.00-14.00 | Wtorek – nieczynne | Środa 12.00-18.00  
Czwartek 12.00-18.00 | Piątek 10.00-16.00 | Sobota 9.00-15.00

**PROTEZY REFUNDOWANE BEZ KOLEJKI**

wybielanie lampą  
**beyond™ Polus**

**NFZ**

Narodowy Fundusz Zdrowia